Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 38. — Rok II. Kraków—Lwów—Warszawa dnia 21 września 1930 roku. Cena egz. 30 groszy

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 — Rocznie 16.— złotych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:
I. strona [illegible] 75 groszy
[illegible] 50 "
Nadesłane 40 "
Zwykłe 30 "

Godło „MARCIN SNOP", artykuł Konkursowy.

Sposoby i środki obrony przeciw wyzyskowi żydowskiemu

Wyzysk żydowski ma swoje źródło **nie w chwilowej potrzebie jednostki**, spowodowanej brakiem środków do życia wskutek prześladowania żydów przez wszystkie narody świata — nawet semickie, ale **tkwi w charakterze całego plemienia żydowskiego — w żydowskiej naturze.** Żyd nie dlatego wyzyskuje inne społeczeństwa, **że go te prześladują** — ale dlatego inne narody prześladują żydów, **bo ich żydzi wyzyskują i niszczą.** Prześladowanie żydów przez inne narody — społeczeństwa — **nie tkwi** w naturze tych społeczeństw, nie wypływa z ich namiętności prześladowania drugich — ale **jest akcją ich samoobrony, by nie dać się zjeść.** W charakterze bowiem żyda **tkwią resztki pierwotnego ludożerstwa,** co zresztą da się naukowo udowodnić.

Dlatego **żydów nie da się oduczyć wyzysku innych narodów żadnymi sposobami i środkami cywilizacji i kultury chrześcijańskiej — ani przez zmianę ich przekonań religijnych i politycznych — ani przez zmianę ich trybu życa i warunków bytowania.** Historja wieków wykazała dosadnio, że wszystkie usiłowania w tym kierunku **spełzły na niczem. Żyd w każdej religji — w każdym narodzie — państwie i zawodzie — zawsze pozostał żydem ze wszystkimi swoimi narowami wyzysku innych.** Próbowano żydom przemocą ich tałmudyczną religję odebrać — spalono im t. zw. „pisma święte": oni mimoto po długich wiekach przeszli z powrotem na judaizm i jeszcze lepszy napisali sobie „tałmud", przystosowany do ich wad plemiennych. **Religja** bowiem **żydowska, oparta na „tałmudzie", nie wytworzyła wcale** — jak to laicy utrzymują — **dzisiejszej natury żydowskiej, ale natura żydowska wytworzyła sobie z czasem religję tałmudyczną.** Religja każdego społeczeństwa — tkwi w jego plemiennej naturze. **Im szlachetniejszy jest człowiek — tem ma szlachetniejsze przekonania — tem szlachetniejszy jest jego ideał, który go wiedzie przez życie — tem szlachetniejsza jego wiara i pojęcie w Boga.** Zasadniczego, wrodzonego charakteru człowiekowi nie da się niczem zmienić — chyba przez operację, polegającą **na skrzyżowaniu rasy i to w tempie bardzo powolnem.** Chcąc zaś przeprowadzić krzyżowania plemienia żydowskiego — trzebaby mu **dobrać najpierw plemię od niego łagodniejsze,** bardziej skłonniejsze do społczesnego altruizmu, a potem **to połączenie nowe skrzyżować jeszcze z łagodniejszem i moralniejszem plemieniem,** ażby się wreszcie doszło drogą **powolnej przemiany,** stopniowej **charakteru ludożercy - żyda na charakter aryjski,** zdolny do przyjęcia kultury chrześcijańskiej, oparty o religię katolicką, do zupełnego wyrównania plemiennych waściwości żydów z właściwościami innych z nimi połączonych narodów. Ta operacja jednak — **to krzyżowanie plamienia żydowskiego z innemi** plemionami, pod względem właściwości ich charakteru coraz doskonalszemi, **obliczona jest na długie wieki — i jako środek obrony przeciw wyzyskowi żydowskiemu na bliższą metę nie moż być brany w rachubę.**

Ponieważ **niemożliwą jest rzeczą, pozbyć się odrazu wszystkich żydów** na świecie ani przez **rzezie i pogromy,** jak to było bardzo często praktykowane przez **zesłanie ich** gdzieś **na odludne wyspy** wśród Spokojnego Oceanu albo gdzieindziej jeszcze, tembardziej, że nietylko względy ogólno ludzkie, ale chrześcijańska etyka na to nie zezwala — nie pozostaje nic innego jak taktyczne **odłączenie się od nieprzyjaciela, t. j. wypowiedzenie żydom** zawsze i wszędzie — u wszystkich narodów szczepu aryjskiego — a więc i w Polsce — **wszelkiej przyjaźni i gościnności — wszelkiego z nimi współżycia na wszystkich polach społecznej pracy zarówno fizycznej jak i duchowej** — i zmuszenie ich w ten sposób **do dobrowolnej emigracji** i opuszczenia przez się wyzyskiwanych państw i narodów. Zimne okłady i wodna kuracja są niezawodnym środkiem przy wszelkich chorobach zapalnych, wywołanych przez szkodliwego bakcyla — a więc i w chorobach społecznych, spowodowanych przez bakcyla - żyda, można go z pomyślnym skutkiem stosować: **zimne — chłodne obejście się z żydem na każdym kroku — wyrachowana wstrzemięźliwość od żydów** i ich jakichkolwiek produktów czy to przez nich samych wyrabianych czy sprzedawanych — jednem słowem **towarzyski — oświatowy i ekonomiczny antysemityzm.** Niech przez **wszystkie społeczeństwa aryjskie** — a więc i przez polskie — **brzmi jedno hasło: „Bez żydów!"** Takie hasło jest tak ze względów ogólnoludzkich jak i religijnych dozwolone — technicznie łatwo da się wykonać i przeprowadzić, a i politycznie nie napotka na żadne przeszkody. **„Bez żydów! Nic z żydami!" niech głoszą wszystkie rządy** państw aryjskiego szczepu! Niech głoszą **księża i kapłani wszystkich religij aryjskich** — a w szczególności **księża wszystkich chrześcijańskich wyznań!** Niech głoszą **nauczyciele** aryjscy w swoich **szkołach i podręcznikach szkolnych!** Niech powtarza to hasło **młodzież szkolna** na każdem miejscu i przy każdej sposobności! Niech **rodzice** aryjscy wpajają to hasło **w swoje dzieci!** Niech brzmi to hasło **po wszystkich warsztatach pracy** szczepu aryjskiego! **„Wszystko bez żydów — nic z żydami!"** niech będzie **ulubionym tematem** naszych **artystów:** poetów — malarzy — muzyków i t. p. Niech **hymny narodowe** plemion aryjskich **rzucą wszędzie to hasło** przy każdem uroczystem spotkaniu. **Niechaj to hasło ascemickie wejdzie w rytuał modłów wszystkich obrządków aryjskich!**

Do przyjęcia tego hasła **przez naród polski,** który należy do jednego z głównych plemion szczepu aryjskiego, potrzebna jest **w całym narodzie wyższa oświata w duchu religijno - narodowym. Analfabeci polscy nie są zdolni do przyjęcia tego hasła — a tem mniej zamienić je w czyn,** co widzimy to bardzo wyraźnie wśród naszego ludu wiejskiego i małomiejskiego, **gdzie wszystko lgnie do żyda,** nie zastanawiając się nad tem, że się **przez to niszczy i byt własnego narodu podkopuje.** Aby módz chorobę we własnym organiźmie leczyć, trzeba o niej wiedzieć i dobrze ją znać. **Lud polski o chorobie wyzysku żydowskiego jeszcze mało wie i groźnych jego następstw dla narodu polskiego zupełnie nie widzi i nie docenia.** Lud polski wskutek swego analfabetyzmu i niskiego stanu oświaty **został przez żydów zupełnie uśpiony** tak, że nie wie, **iż go żydzi ze wszystkich dóbr moralnych i materjalnych okradają.** Najpierw więc z tego snu trzeba go obudzić — i wpoić w niego **ochronne hasło:** „Wszystko bez żydów — nic z żydami!" **Gdy lud** polski **się obudzi** z wiekowego snu — **obudzi się cały naród** — a więc i jego **inteligencja,** która mimo, że widzi zbliżające się nieszczęście od strony żydów — **za-**

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział IV.
Dnia 5 września 1930 r.
IV. Pr. 37/30.

Sąd okręgowy — Wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu 5 września 1930 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego wydał następujące postanowienie:

Zatwierdza się po myśli §. 489 austr. p. k. zarządzoną przez Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie, dnia 3 września 1930 r., a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 3 września 1930 roku konfiskatę czasopisma: „Hasło Podwawelskie" Nr. 36 z daty, Kraków 7 września 1930 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 2-giej pod napisem „Precz z żydostwem ze świata chrześcijańskiego głosi naród rumuński", a to od słów: „Rumuni zrozumieli" do słów: „położenia, kedyż?", albowiem treść tegoż artykułu zawiera znamiona występku z §. 305 u. k.

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. —

Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie".

Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Podpis nieczytelny
Sędzia okręgowy.

słania sobie oczy i gotowa żydom własną Ojczyznę oddać, byle mieć na chwilę „święty spokój". Lud polski, religijnie i patrjotycznie oświecony, staje się na zakusy żydowskie bardziej odporny. Żyd, który sam pod względem oświaty nisko stoi, robi się wobec inteligentnego chłopa — jego żony — nieśmiałym, a chłop inteligentny wobec żyda ostrożnym i mimowoli oziębia się stosunek między nimi, a nawet zaczynają się wzajemnie unikać publicznie, co na innych chłopów wpływa dodatnio. Zresztą statystyka rozsiedlenia żydów wykazuje, że **w miarę jak oświata ludu się podnosi, to żyd powoli znika.** Najwięcej żydów jest w Rosji i w Polsce — a najmniej wśród plemienia germańskiego. **Ludy skandynawskie żydów wcale nie mają,** chyba w przejeździe. Jak długo polscy socjaliści byli nieuświadomieni narodowo — **kierowali nimi żydzi.** Dziś żydów prawie między nimi niema. To samo robi się z bolszewikami w Rosji. Twórcy bolszewizmu rosyjskiego zostali z partji wyrzuceni. **Oświata zatem jest dla narodu każdego — a więc i polskiego — ochronnem szczepieniem przeciwko wyzyskowi żydowskiemu. Dlatego największym wrogiem oświaty** nie tylko u nas w Polsce — ale i gdzieindziej są i zawsze **byli żydzi. Że w Polsce lud aż do tej pory trzymano w ciemnocie — winni temu głównie żydzi.** Oni mając wpływy zarówno u szlachty jak i u duchowieństwa polskiego, potrafili tu i tam niechęć do oświaty ludowej podtrzymywać i wszelkim dążeniom szlachetnym w tym kierunku skutecznie się przeciwstawiać. **Nawet ludowi samemu umieli tę oświatę obrzydzić — i do niej go zniechęcić,** na co mamy liczne dowody z obecnych i dawniejszych czasów. Żydom to było dla ich własnego interesu koniecznie potrzebne. A co dziś robią żydzi w Rosji i wogóle w całej Europie swoją agitacją wywrotową i prasą? **Na gwałt wszędzie pracują nad obniżeniem oświaty i moralności wśród ludów aryjskich** — bo w przeciwnym razie **zagrożony jest ich byt** między nimi. **Podniesienie zatem tej oświaty między naszym ludem jest przyspieszeniem żydowskiej emigracji z Polski i usunięcia żydowskiego wyzysku.** Ciemny i przewrotny żyd **między oświeconym ludem nie ma co robić** — i jak nietoperz albo ćma nocna ginąć musi przed słońcem w ciemne i niedostępne miejsca i zakamarki.

Również bardzo ważnym środkiem obrony przeciwko wyzyskowi żydowskiemu jest **ogólny dobrobyt w kraju — a w pierwszym rzędzie dobrobyt ludu polskiego.** Ten dobrobyt może sobie wytworzyć **tylko sam lud polski** bez pomocy i współudziału żydów pod hasłem: **„Wszystko bez żydów — nic z żydami"!** Podstawą zaś wszelkiego dobrobytu jest **wytężona praca poszczególnych jednostek i całego społeczeństwa polskiego. Nic bez pracy! „Bez pracy nie mamy kołaczy"** mawiali starzy Polacy i my chętnie to przysłowie powtarzamy. **„Pracą ludzie się bogacą"** — a **bogaci po nic nie idą do żyda,** bo tylko: **„Jak bieda — to do żyda".** Żydom to bardzo na rękę, gdy w kraju bieda i nędza, bo wtedy żyd się bogaci i wszystkich biednych ma w swej kieszeni. **Na czem wzrośli żydowscy kapitaliści? Tylko na nędzy biednego chłopa i robotnika!** Toteż żydzi dobrze wiedzą o tem — **najpierw uderzyli w pracowitość naszego ludu,** narzucając mu przez swoje **„partje robotnicze przymusowo ograniczony czas pracy 8—6 godzin dziennie** i najrozmaitsze jemu zupełnie niepotrzebne zabawy sportowe, a **wkońcu nagrody za tak zwane „bezrobocie",** czyli **próżniactwo.** Żydzi wychodzą z tego prostego założenia, **że w parze z próżniactwem polskiego ludu idzie jego zubożenie i zanik wszelkiej oświaty — i podatność do wszelkiego wyzysku przez żydów.** Dlatego za wszelką cenę należy wśród ludów aryjskich — a więc i polskiego — **przywrócić nanowo poszanowanie pracy i znieść wszelkie jej ograniczenia,** wprowadzone i u nas za pośrednictwem żydów. W miejsce zaś bezcelowych sportów i zabaw **zaprowadzić wszędzie sport i zabawy pracy,** połączone z rozmaitemi **wystawami i popisami pracy** na wszystkich polach i we wszystkich zawodach fizycznej i umysłowej pracy. **Całe wychowanie narodowe należy oprzeć na pracy w rodzinie i szkole ewentualnie w warsztacie.** Wychowanie oparte tylko **na teorji** ma znaczenie jednostronne i **prowadzi do rozleniwienia ciała,** którego rozwój z powodu bezczynności **nie idzie** w parze z rozwojem **ducha.** Człowiekowi **wykształconemu jednostronnie** bądź na podstawie ćwiczeń ciała bądź wreszcie tylko duchowo **brak jest harmonji** między jednem a drugiem, która to **harmonja jest podstawą we wychowaniu** człowieka. Toteż **inteligencja** nasza — z małemi wyjątkami — dlatego, że ma tylko jednostronne wychowanie — **ma skłonność do wygodnictwa i oportunizmu** i jak prości analfabeci **łatwo dają się żydom opanować,** nie stawiając ich wyzyskiwaniu najmniejszego oporu. **Należy więc w całym narodzie polskim szerzyć zamiłowanie do pracy,** nietylko między ludem prostym — **ale także pośród inteligencji miejskiej,** zarówno do pracy fizycznej jak i umysłowej. Pamiętajmyż dobrze o tem, że żydowstwo całego świata nie śpi, ale intenzywnie pracuje nad tem, aby nam pracę na wszystkich polach odebrać, a nas uczynić masą leniwą i do niczego niezdolną — podatną na ich rasowe zachcianki.

Praca powinna być celowa i pracującemu dawać **należyte korzyści,** moralne i materjalne. Najlepsze korzyści jedne i drugie, daje **praca gospodarcza** połączona z **drobnym przemysłem domowym i warsztatowym,** zwanym powszechnie **ludowym** — oraz **drobnym handlem miejskim i wiejskim.** Każdy naród — a więc i polski — tylko **tym** rodzajem **pracy** — **przyjść może do długotrwałego dobrobytu i zdobyć sobie zupełną niezależność od żydów.** Nie przemysł fabryczny — czyli wielki daje prawdziwe szczęście ludziom, ale własny przemysł gospodarczy racjonalnie prowadzony. **Przemysł fabryczny wymyślili kapitaliści żydzi, aby nim zniszczyć przemysł gospodarczy** — samodzielny i niezawisły od nikogo. **Kwestja socjalna i walka klas — największe nieszczęście,** jakie spadło na społeczeństwo aryjskie — pojawiły się właśnie w chwili, **gdy przemysł fabryczny zachwiał mocno przemysłem ludowym,** opartym o gospodarkę rolną i ściśle z nią związanym. Kwestja socjalna i walka klas w społeczeństwach nieżydowskich, przygotowana i doprowadzona aż do zwycięstwa żydów nad gojmami — była równocześnie **zwycięstwem przemysłu i handlu fabrycznego nad przemysłem i handlem ludowym,** który od tej chwili zaczął upadać — i niknąć, a z nim i gospodarka domowa i rolna. Lud pracujący, pobity ekonomicznie przez kapitalistów żydów we wszystkich dziedzinach swej gospodarki domowej, **zaczął ubożeć i popadł w ekonomiczną zawisłość od żydów.** Aby więc lud polski mógł tę niezawisłość od żydów odzyskać z powrotem — **musi nanowo rozpocząć intenzywną pracę nad podniesieniem własnej gospodarki domowej,** pracując równocześnie nad podniesieniem — odbudową **przemysłu ludowego,** w czem mu **cały naród polski winien dopomódz.** Gdy w ten sposób życie gospodarcze i przemysł ludowy w Polsce na nowo zakwitną — **z konieczności ożywi się handel rdzennie polski,** — który **zmusi żydów do opuszczenia tej placówki,** a w braku innej zajętej przez naszych — **do opuszczenia Polski.**

Handel ściśle łączy się z gospodarstwem i przemysłem domowym czyli ludowym, którego wytwory spieniężą i potrzebnych mu towarów od innych wytwórców dostarcza. Jest więc **pośrednikiem między producentem — a konsumentem,** bez którego obaj nie **mogą się obejść.** Od rzetelności i uczciwości tego pośrednika zależy powodzenie zarówno wytwórcy jak i nabywcy. **Interes obydwu wymaga, żeby pośrednikiem między nimi był nie żyd, ale aryjczyk** t. j. u nas **katolik i Polak.** Ponieważ dotąd tak nie jest — dlatego **szczęście i dobrobyt narodu polskiego wymaga,** by pośrednictwo handlowe między producentem a konzumentem polskim **objęli nareszcie w swe ręce sami Polacy,** odpowiednio do tego teoretycznie i praktycznie przygotowani. I tu musi być hasło: **„Wszystko bez żydów — nic z żydami!"** jak najsumienniej wykonane, zarówno przez producentów jak konzumentów — **nietylko przez lud, lecz także przez inteligencję polską — bo tylko przez handel prowadzi droga do wzbogacenia się narodu** polskiego, a także innych plemion aryjskich, którym żydzi ten handel celowo zajęli. **Kto ma handel w rękach — ten ma klucz do złotej skrzyni, w której ukryte „złote runo" — „skarb Nibelungów",** o które w starożytności prowadzono tyle wojen — **a które dziś znajduje się w rękach żydów.** I „złote runo" i „skarb Nibelungów" muszą przejść z powrotem w ręce pierwszego ich właściciela — w ręce Arjów, a więc i Polaków. — **Kto jest gospodarzem i wytwórcą — winien mieć pieniądz za swe towary we własnej kieszeni, tymczasem jest on w kieszeni u żydów.** Żyd musi go oddać właścicielowi — a to nastąpi przez odebranie żydom handlu przez Polaków i ich współplemieńców. **Aby handel mógł przejść w ręce nasze, musimy młodzież naszą jak najliczniej przeznaczać do handlu. — Czem może i gdzie może niech handluje — niech się uczy i praktykuje w handlu.** To najbardziej mogą im przyjść w pomoc **polskie Spółdzielnie handlowe, które wszędzie należy zakładać i w nich młodzież naszą — szkolić** — a obowiązkiem polskiego społeczeństwa jest: **te współdzielnie popierać** przez zaopatrywanie się w nich we wszystkie towary jak również wyzbywanie się u nich własnych produktów gospodarczych i przemysłowych. **„Wszystko bez żydów — nic z żydami"!**

Aby zaś pieniądz przez polski handel nabyty — nie będący w obrocie — nie odpływał w ręce żydowskie, **należy wszędzie tworzyć własnemi siłami banki chrześcijańskie,** tylko należy je **wszędzie zakładać i być z niemi w stałym kontakcie.** Tam składajmy nasze oszczędności i stamtąd czerpajmy potrzebny nam kredyt do naszej gospodarki domowej — przemysłu ludowego i handlu. **Obok tych popierajmy wszelkie inne kasy i banki będące w naszych rękach,** a nie żydowskich. Banki te i kasy, gdy się naszym potem — naszemi oszczędnościami — wypełnią, będą tą **„złotą skrzynią" — „złotem runem" — „skarbem Nibelungów",** a które żydzi **z nami od wieków walczą.**

Aby módz oszczędzać i skarb narodowy ustawicznie wzbogacać **należy we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa obniżyć stopę życiową — odwyższyć wydajność pracy.** Zaprowadzić **skromność w jedzeniu i piciu — w strojach i mieszkaniu** niech starają się **wszystkie stany** bez różnicy. W miejsce mody narzuconej nam przez żydów — **zaprowadźmy modę naszą własną: strój narodowy,** sporządzany przez naszych krawców i modniarzy z naszej własnej materji, robionej naszemi własnemi rękami, jak dawniej. Żydowską tandetę należy stanowczo odrzucić. To samo należy uczynić **z urządzeniem naszych mieszkań.** Zaopatrujmy się tylko w meble naszego wyrobu! **„Wszystko bez żydów — nic z żydami"!**

Toby były **najważniejsze sposoby i środki naszej obrony przeciw wyzyskowi żydowskiemu,** którymi nie tylko my sami, ale całe plemię aryjskie winno się posługiwać: **1) odłączenie się od żydów, 2) wyższa oświata w duchu religijno-narodowym** we wszystkich warstwach społeczeństwa **3) wzmożenie dobrobytu przez nieograniczoną pracę w gospodarstwie domowem, przemyśle i handlu ludowem 4) obniżenie stopy życiowej** — z równoczesnem podniesieniem wydajności pracy — **5) oszczędność we wszystkiem, 6) Kasy Oszczędności:** Kasy Stefczyka, Banki ludowe, — **7) strój narodowy.** Możnaby jeszcze szereg drobnych sposobów i środków naszej obrony przeciwko wyzyskowi żydowskiemu przytoczyć — ale wszystkie prawie mieszczą się w siedmiu wyżej przytoczonych i omawianie ich byłoby zbyteczne. Najważniejszym zaś między nimi: **odłączenie się od żydów w myśl hasła: „Wszystko bez żydów — nic z żydami"!**

Marcin Snop.

Żydzi - jako handlarze żywym towarem.

HANDEL BEZ WYBORU. — HAŃBA XX. WIEKU. — SMUTNA SŁAWA POLSKI ZAGRANICĄ. — ORGANIZACJA HANDLARZY ŻYWEGO TOWARU. — SPOSOBY NABYWANIA „TOWARU". — ZBRODNICZA SOLIDARYZACJA.

Handlarz żydowski jest — jak powszechnie wiadomo — jak najmniej wybredny w wyborze materjału handlarskiego i jaknajbardziej nań łapczywy: taki handlarz potrafi kupić wszystko, ale to **dosłownie wszystko,** na czem tylko można zrobić geszeft. Począwszy od garderoby używanej, pierza, skórek zajęczych, owocu, zboża i gęsi, a skończywszy na starem żelastwie, hadlarz żydowski wynajazł sobie jeszcze jeden, niemniej ryzykowny, jak haniebny objekt handlu. **Tym objektem handlu jest: kobieta...,** ładna, młoda, zdrowa, dobrze zbudowana (bo towar musi być „fajn") kobieta. Handlujący w tej „branży" żydziak jest do tego stopnia zapalczywy i zachłanny, że nie zwraco uwagi na to, czy tym „towarem" będzie chrześcijanka, mahometanka, czy nawet jego rodzona współwyznawczyni — żydówka. Geszeft jest geszeft i szkoda czasu tracić na głupie skrupuły... Oczywiście dobrze jest, gdy w jego szpony wpadnie chrześcijanka, a już najlepiej, gdy natrafi na katoliczkę, a w dodatku do tego — Polkę.

wieku, **wieku** wolności osobistej, wieku wykwintu umysłowości ludzkiej, wieku **„Ligi obrony praw człowieka",** hańbą jest, powtarzamy, **fakt istnienia ohydnego niewolnictwa, jakim jest handel żywym towarem!** A proceder ten uprawiają do wszystkiego zdolni żydzi. Wiemy dobrze, że jednymi z pierwszych handlarzy żywego towaru w pierwszych latach po odkryciu Ameryki (rok 1492) byli hiszpańscy i portugalscy żydzi, którzy rzucili się na nowy łup, murzynów afrykańskich i tysiącami wywozili ten żywy towar na handel. Ale — niestety — legalny handel ciałami ludzkiemi już dawno ustał, więc żydzi, nie chcąc popuścić z ręki wyśmienitego interesu, uciekali się i uciekają do potajemnego, nielegalnego procederu handlu żywym towarem, czego jesteśmy świadkami na porządku dziennym. Przecież prawie codziennie czytamy w dziennikach o „nakryciu" przez policję różnych Icków, Szajów, Josków, Fiszlów i Mendlów, parających się tym okrutnym handlem Zapewne, nie brak też między tymi handlarzami i osobników o nazwiskach nieżydowskich, - chrześcijańskich, bo w tym wypadku żydzi posługują się szabesgojami, którzy dla marnego grosza łatwo zaprzedają swoje gróboskórne sumienia.

Polska cieszy się tą naprawdę smutną sławą, że wszystkie domy publiczne i tajemne lupanary Argentyny, Kanady i Stanów Zj. A. P. są obficie „obesłane" przez jej córki, — Polki! A nawet już do tego doszło — jak pisze jeden ze znanych podróżników polskich, — **że nazwa „polka" jest poprostu synonimem kobiety o najgorszej konduicie moralnej!** Czemu się tak dzieje? Bo żydzi - handlarze w swej bezpodstawnej nienawiści do Polski **mianem „polka"** chrzcą **kobiety lekkich obyczajów,** bez względu na to, z jakiego ta kobieta pochodzi kraju, państwa, bez względu na to, jakiej ona jest rasy, jaką wyznaje religię. Nie trudno odgadnąć, że żydowi o to głównie chodzi, ażeby **zniesławić zagranicą nietylko dobre imię Polski, ale — co ważniejsza — dobre imię Polski, jako niepodległego państwa!**

Zgraja handlarzy żywym towarem

dzieli się zwykle na kilka grup: na wielkich „kupców", czyli t. zw. engrosistów, na pośredników, dostawców, ajentów i t. d. Engrosiści odbierają „towar" od pośredników, którym znów dostarczają go dostawcy za pośrednictwem ajentów i t. d. Pomiędzy ajentami kręcą się uperfumowane i ubrylantowane „poważne" damy, które władają kilkoma językami, głównie jednak posługują się żargonem żydowskim. **Te „damy", grające rolę czcigodnych matron, bywają zwykle bardzo „nabożne" i zapisują się nachętnie do różnych stowarzyszeń chrześcijańskich, katolickich oraz związków dobroczynnych. Są to naganiaczki „towaru"** lepszego, inteligentniejszego, a więc: nauczycielek, guwernantek, studentek artystek etc. Takiej „świętobliwej" i czcigodnej" damie nie jest rzeczą trudną wkraść się w zaufanie naiwnej i dobrodusznej a do tego ubogiej jakiejś inteligentki i słodkiemi obiecankami świetnej przyszłości, popchnąć ją w łapy engrosisty, który **pakuje „towar" na okręt i posyła ją tam, gdzie za życia panuje płacz i zgrzytanie zębów, do luparnaru!**

„Panowie" znów ajenci, ubierają się przeważnie w maskę **mecenasów sztuki** i pod tym pretekstem wślizgują się gładko do takich tylko domów, gdzie znajdują się urodne i inteligenne panny. Zawarłszy bliższą znajomość z rodzicami upatrzonej ofiary, odkrywa taki naganiacz w którejś z córek „niezwykły" talent do muzyki, śpiewu, tańca lub do sztuki aktorskiej i namawia oszołomionego ojca lub matkę do kształcenia dziecka w jakiemś zagranicznem mieście, gdzie przyszłą „gwiazdę" ma czekać niezwykła karjera. Gdy rodzice się zgodzą, pan „mecenas" zabiera pannę pod swój płaszcz opiekuńczy i wiezie ją **nie do Wiednia, Monachjum, czy innego Medjolanu** dla zdobycia sławy „gwiazdy", **lecz do engrosisty, który w dalszym ciągu biedną ofiarę** swej i rodzicielskiej naiwności **ekspedjuje** do — **lupanaru**.

Są też między tymi handlarzami **specjaliści od zawierania małżeństw,** którzy po rzeczywistym lub częściej po fałszywym ślubie **uwożą swe „małżonki" w podróż poślubną do... brazylijskiego domu publicznego.** Właśnie przez kilku tygodniami wpadł w ręce policji warszawskiej pewien elegancki żydek, który był takim specjalistą od zawierania małżeństw, a **który wszystkie siedem „żon", jakie posiadał, wywiózł poza granice Polski.** Dokąd? Bóg tylko raczy wiedzieć, bo handlarze żywym towarem są ze sobą złączeni tak ścisłą tajemnicą „zawodową", że wydarcie im tej tajemnicy jest rzeczą wprost niemożliwa.

Handlarz żywym towarem odznacza się **drapieżnością dzikiego zwierza.** Jest on zuchwałym, przebiegłym, sprytnym, bezlitosnym, bezwzględnym zbrodniarzem, nie znającym litości nawet nad swoją własną krwią. Wiadomo bowiem, że żydowski handlarz żywego towaru **sprzeda je zarówno kobietę chrześcijańską, ba! — sprzeda własną córkę, własną żonę, jeżeli mu „odbiorca" dobrze za nie zapłaci!!** Geszeft nie zna zewu krwi...

Drapieżników ludzkich różnego rodzaju wydaje każdy naród, podłość i zbrodnia gnieżdżą się wszędzie. Mają i Niemcy i Francuzi i Anglicy i Amerykanie swoich engrosistów kupców, pośredników i agentów żywego towaru, nie brak ich też między chrześcijańskimi Polakami. **Ale największej ilości mistrzów temu zbrodniczemu procederowi dostarcza RASA ŻYDOWSKA.** Można nawet bez przesady powiedzieć, że **proceder ten jest jego specjalnością!** Gdziekolwiek schwytano handlarza żywego towaru: czy to w Wiedniu, Paryżu, Londynie New-Yorku, czy w Warszawie, był i jest nim w 90 proc. żyd, żyd polski, rosyjski lub węgierski.

Wobec tego jest rzeczą szczególnie dziwną, że niektórzy z pośród oświeconych, postępowych żydów nie robią „gewałtu" z tego powodu, że nie bojkotują pomiędzy swymi współwyznawcami tego potwornego handlu, że **ich prasa tak czuła na urojone krzywdy, dyskretnie milczy o tym fakcie.** Przecież ten nieludzki proceder zniesławia imię żydowskie przed całym cywilizowanym światem! Są między żydami niewątpliwie jednostki, które doskonale rozumieją i odczuwają całą okropną ohydę tej roboty, lecz **brak im cywilnej odwagi wystąpić jawnie i głośno przeciw swoim, gdyż narodowa solidarność zamyka im usta.** Podła to i zbrodnicza solidarność! **Ale jest jeszcze inna przyczyna tego milczenia.** Jest nią wybujała ponad wszelką miarę **megalomanja.** Bo jakże tu publicznie piętnować zbrodnie **„narodu wybranego"** który — podług słów Talmudu — **jest bezwzględnie lepszym, uczciwszym, szlachetniejszym i mądrzejszym, niż znie awidzone „goje"**

Jan Rucz.

Rola duchowieństwa w społeczeństwie naszem.

(Od własnego korespondenta)

Lwów, 15 września 1930.

Od najdawniejszych czasów stan kapłański zażywał wśród społeczeństw pierwotnych i późniejszych rozmaitych krajów i ludów, szczególniejszej powagi i cieszył się specjalnem znaczeniem i poważaniem. Tak było i u Indów, gdzie stan kapłański „bramini" cieszyli się specjalną czcią tak było u żydów i mahometan, do czasów najnowszych, a i w nowożytnych społeczeństwach stan kapłański cieszył się i cieszy powagą i znaczeniem, przynajmniej w ich ogromnej większości. **I w naszym narodzie duchowieństwo zażyło znacznej powagi i znaczenia dotychczas, mając wpływ zwłaszcza na warstwy ludowe,** z któremi się bezpośrednio po wsiach stykało. Wpływ ten objawia się jeszcze i w dzisiejszych czasach w dość znacznej mierze, tam zwłaszcza, gdzie agitacja antyreligijna przewrotowa jeszcze nie dotarła, choć i na najbardziej zagrożonych posterunkach udaje się dzielnym a wytrwałym kapłanom naszym, tam gdzie oni zadają sobie więcej trudu i starań w duszpasterstwie i w pracy społecznej, sparaliżować wrogie zakusy żywiołów antyreligijnych i antynarodowych i wpływać dodatnio w obu tych kierunkach na swoich parafjan, a przeto pośrednio i na całe społeczeństwo. Niestety nie możemy w imię prawdy powiedzieć, aby ta **dodatnia działalność naszego polskiego duchowieństwa wśród ludności, powierzonej ich duszpasterstwu była powszechną i ogólną.** Prawdą jest, że są między tem duchowieństwem jednostki, owiane wielką gorliwością w pracy tej duszpasterskiej i narodowej i działające z całem poświęceniem i zaparciem się wśród ludu na wszystkich niemal polach, a to religijnem, narodowem i społecznem, ale jest i niestety bardzo wielu duszpasterzy tak po miastach jak i wsiach, którzy spełniają wprawdzie swoje obowiązki, ale jakoby tylko „zawodowo", nie wkładając jednak całej swej duszy w swą działalność i dlatego nie wywierają, bo wywrzeć oczywiście nie mogą, należytego wpływu na powierzonych im parafjan. Zwłaszcza po wsiach naszych, a zwłaszcza na Kresach wschodnich i zachodnich, gdzie wśród naszej rdzennej polskiej ludności, znajdują się i obcoplemieńcze a wrogie naszemu narodowi żywioły, urasta dla naszego duchowieństwa podwójny obowiązek w tej jego pracy duszpasterskiej, a to urabianie i wytwarzanie z nich dzielnych katolików i Polaków, a powtóre prócz tego paraliżowanie złych wpływów obcoplemieńców i ich wrogich zakusów na naszą religję i narodowość.

Jakaż to wspaniała rola i zadanie naszego duchowieństwa!

A w całym kraju naszym tak po miastach, jak i wsiach czyż jest piękniejsze zadanie dla duchowieństwa naszego jak uświadamianie naszego całego społeczeństwa, że **żydostwo,** ten rak na ciele naszego narodu, powinno być bojkotowane i unikane pod każdym względem, że żaden prawy Polak i katolik nie powinien załatwiać nic u żyda i nic przez żyda, nie powinien nic u niego kupować i nic nie dawać mu zarabiać, bo tylko tym jedynie sposobem będziemy mogli pozbyć się bodaj w części tego obcego a nam tak wrogiego żywiołu. Ta działalność naszego duchowieństwa, **o ile stałaby się ogólną i powszechną i prowadzoną była w sposób wytrwały i systematyczny, ciągle i nieprzerwanie, bez wytchnienia, przyniosłaby niesłychanie dodatnie wyniki i skutki dla naszego narodu.** Lud polski, dotychczas obałamucany i wyzyskiwany w niesłychany sposób przez żydów, gdyby był systematycznie uświadamianym i pouczanym przez duchowieństwo nasze polskie, rychło porzuciłby swój **„filosemityzm"** i stałby się prawdziwym „katolikiem", popierającym tylko swoje katolickie handle i swój katolicki przemysł przez co przyniósłby krajowi ogromny pożytek, a nadto stałby się prawdziwym „Polakiem", gdyż uwolniłby swój kraj choć w części od żywiołu wrogiego od dawna, manifestującego swą nienawiść do naszego narodu na każdym kroku.

Taka więc piękna rola i piękne zadanie naszemu duchowieństwu powinny się uśmiechać, bo któż jak nie ono w pierwszym rzędzie powołane jest do pracy nad ludem polskim! Duchowieństwo polskie, stykając się na każdym kroku z tym ludem, mając nań bezpośredni wpływ, może tegoż użyć na korzyść reigji i narodu naszego w najwydatniejszej mierze, jeżeli tylko zechce i weźmie się ochoczo i raźnie do dzieła! A pola do pracy jest niezmiernie wiele! Przez tę działalność swą, tak błogą w skutki podniosłoby duchowieństwo nasze w wielkiej mierze i swoją własną powagę i znaczenie, przyczyniając się bardzo do wzrostu potęgi naszej Ojczyzny.

Dr. T. L.

Brawo! Wielkopolanie i Pomorzanie!

CZŁONKIEM ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY MOGĄ BYĆ TYLKO CHRZEŚCIJANIE. — KRÓLESTWO I MAŁOPOLSKA CHCIAŁY DOPUŚCIĆ ŻYDÓW. — „PRECZ ZE ZDRAJCAMI I NAJMITAMI!" ZAWOŁALI POZNAŃCZYCY I POMORZANIE I OPUŚCILI SALĘ. — PRZEPROSZONO ICH I ŻYDÓW DO ZWIĄZKU NIE DOPUSZCZONO.

Przed kilku tygodniami odbywał się we Wilnie zjazd Związku Podoficerów Rezerwy, o czem donieść w nawale materjału przeoczyliśmy. Na zjeździe tym zaszedł incydent, **który zaszczyt przynosi Wielkopolanom i Pomorzanom.** Bez ogródki powiedzieć można, że **Wielkopolanie i Pomorzanie uratowali nietylko honor Związku lecz i godność Polaka.**

Z powodu wniosku, opiewającego, **że członkami Związku mogą być tylko chrześcijanie przyszło do burzliwych zajść.** Zwartemu obozowi wnioskodawców — Wielkopolanom i Pomorzanom przeciwstawili się delegaci z Królestwa i Małopolski. Przy głosowaniu wniosek Wielkopolan upadł. Wówczas Poznańczycy i Pomorzanie zaczęli wołać: **„precz ze zdrajcami", „precz z najmitami", „precz z szabesgojami", „precz z podłem nasieniem ludu Judy", „Polakami jesteśmy i sobie sami wystarczymy", „nie trzeba nam jarmułek żydowskich" i t. p. i opuścili ostentacyjnie salę.**

Na sali powstała konsternacja. Rozłam w Związku Podoficerów Rezerwy był dokonany. Wysłano do obrażonych Poznańczyków i Pomorzan delgację i przeproszono. Wielkopolanie z Pomorzanami wrócili na salę. Nastąpiła rekonsyderacja wniosku, który przeszedł w pierwotnem brzmieniu. **Żydów zatem Związek Podoficerów Rezerwy nie przyjmuje na członków.** Tak dzielni Poznańczycy i Pomorzanie uratowali honor i godność Polaka.

Przypominamy, że przed dwoma laty kubek w kubek to samo zajście miało miejsce na zjeździe oficerów rezerwy w Warszawie. I tam dzięki tylko stanowczej zdecydowanej postawie Poznańczyków i Pomorzan uchwalono żydów do Związku Oficerów Rezerwy nie przyjmować.

Tak wszędzie nas uczą Wielkopolanie i Pomorzanie, jak cenić godność Polaka. Naśladować nam ich należy na terenie Małopolski.

Antysemityzm szerzy się w armji bolszewickiej.

OFICEROWIE BOLSZEWICCY POZWALAJĄ ZNĘCAĆ SIĘ NAD ŻYDAMI ŻOŁNIERZOM. — POBICIE ŻYDÓW UCHODZI W BOLSZEWJI BEZKARNIE. — ŻYDÓW WYRZUCAJĄ Z NAMIOTÓW.

Żydzi, którzy w Bolszewji przelali morze krwi niewinnej, by tylko dogodzić swym krwiożerczym, wyuzdanym chuciom, doigrali się nareszcie swego. Żołnierz czerwonej armji zaczyna się teraz pastwić nad żydami. Antysemityzm szerzy się w bolszewickiej armji w zastraszający sposób. „Krasnaja Zwiezda" donosi, że w ostatnim czasie coraz więcej wydarzają się wypadki, że **oficerowie sowieccy tolerują wyraźnie znęcanie się Rosjan i Ukraińców nad żołnierzami żydowskimi.** Bolszewickie to pismo podaje na dowód swego twierdzenia następujące wypadki:

W 26-tym pułku ratylerji, komendant baterji Czerniajew przypatrywał się, jak **młodsi oficerowie i żołnierze lżyli żyda Wandermana.**

W 240-tym ługańskim pułku piech.

żołnierz rosyjski pobił żyda Najmarka i nie był za to karany. W 90 tym pułku piech. żołnierz rosyjski wyrzucił z namiotu żyda Lebenbauma, oświadczając: **„Wynoś się stąd, nam żydów nie potrzeba".** W 7-ym pułku piechoty **nawet żołnierze** rosyjscy, **należący do związku młodzieży komunistycznej biorą czynny udział w znęcaniu się nad żydami.**

W 6-tym pułku artylerji **utworzyła się grupa żołnierzy antysemitów, która systematycznie** prześladuje **żydów.** Kiedy jeden z żołnierzy żydowskich chciał poskarżyć się dowódcy, **żołnierze rosyjscy pobili go.**

Doigrali się więc żydzi. Straszną będze dla nich burza, gdy się rozpęta w Bolszewji. A czas ten zdaje się nie być dalekim.

Targi Lwowskie upokorzeniem i policzkiem dla Polaków.

ŻYDZI OTRZYMALI WYSOKIE ODZNACZENIA. — TARGI SMUTNYM DOROBKIEM ŻYDOWSKIM NA POLSKIEJ ZIEMI I KOSZTEM POLAKÓW. — 95 % EKSPONATÓW FIRM ŻYDOWSKICH. — ŻYDOWSKIE SWE TARGI ŻYDZI SPRYTNIE ZAMASKOWALI, NADAJĄC IM MARKĘ POLSKĄ. — ŻYDZI NA CZAS TARGÓW WYDAJĄ TRZY PISMA.

Jubileuszowe Targi Wschodnie są smutnym dowodem żydowskiego dorobku na ziemi polskiej. **Dekoracja trzech żydów dyrektorów tych targów krzyżami zasługi wywarła we Lwowie u Polaków katolików, przygnębiające wrażenie.**

Tegoroczne Targi Wschodnie, szumnie reklamowane hojnie płatnymi artykułami prasowymi, jako jubileuszowo - dziesięcioletnie, **są najjaskrawszym dowodem niewoli ekonomicznej Polaków - Katolików u żydów,** którzy od wielu lat zawładnęli przemysłem i handlem, a podczas wojny oszustwem, paskarstwem i znaną lichwą wojenną dorobili się milionowych majątków, i to wtedy, gdy Polacy serdeczną swoją krew wylewali na frontach za ukochaną ojczyznę.

Są te targi smutnym dowodem dorobku żydowskiego na polskiej ziemi i kosztem Polaków.

Wśród wystawionych eksponatów jest 95 proc. wyrobów firm żydowskich. Znanym krzykliwym żydowskim hałasem, wypasieni krwią Polaków, agenci żydowscy oferują natrętnie swój towar.

A tylko tu i ówdzie jak zbłąkana owca, błąka się jakaś firma katolicka polska, **a blade zmęczone oblicze polskiego wystawcy lub skromna perkalowa sukienka Polki ekspedjentki, świadczy smutnie że jest tam także firma katolicka.**

Nie widzieli i nie mogli widzieć tego reprezentanci rządu.

Wszędzie bowiem szumne, olbrzymie, reklamowe szyldy: Polskie Zakłady Krajowe, **zasłaniają oblicze żydów fabrykantów.** Podam przykład: W jednym z pawilonów wisi olbrzymi afisz: UNJA. Polska fabryka sikawek i przyrządów pożarniczych we Lwowie, **a za tym szyldem dekuje się właściciel tej fabryki żyd Rosengarten,** nazywający się pseudonimem: inż. Różycki. Przykładów takich są setki.

Celem zadekowania charakteru żydowskiego, urządzono chytrze targi hodowlane, (targi bydła, królików, drobiu i t. p.), gdzie szumnie poumieszczano nazwiska kilku obywateli ziemskich, Polaków - katolików.

Frekwencja na Targach Wschodnich bardzo mała. Jedynie w soboty cały żydowski świat lwowski, spieszy oglądać dzieło swego dorobku na Polakach.

Niesłychanie przygnębiające wrażenie we Lwowie, wywarła dekoracja trzech żydów dyrektorów tych targów Kolischera, Suessweina i Katzenellenbogena recte Ostapa Otrwina, Zawieszenie zaś krzyża na piersiach żydów, wrogów wszystkiego, co katolickie, lwowska katolicka opinja publiczna uważa za obrazę uczuć religijnych.

W końcu zaznaczamy. że na czas Targów Wschodnich, wychodzą we Lwowie 3-y nowe pisma wieczorne codzienne, a to: Expres Wieczorny, Nowiny i Dobry wieczór. **Komendę nad niemi trzymają Chwila i Morgen.**

O Targach Wschodnich czyli żydowskich narazie tyle. Bagno żydowskie wyłoni się dopiero po ukończeniu ich. Wówczas dopiero wyjdzie perfidia żydów w całej jej nagości na wierzch.

Jeden z obrońców Lwowa.

Żydowskie wpływy w teatrach lwowskich.

TEATRY LWOWSKIE NIE MAJĄ SZCZĘŚCIA DO SWYCH DYREKTORÓW. — DYR. CZAPELSKI Z ADWOKATEM ŻYDEM ANGAŻOWAŁ ARTYSTÓW. — ULUBIEŃCÓW SPOŁECZEŃSTWA LWOWSKIEGO WYRZUCIŁ NA BRUK. — ORKIESTRA ZAŻYDZONA. — GARDEROBA W RĘKU ŻYDÓW. — W TEATRACH PUSTKI PRZERAŻLIWE.

Lwów, 15 września 1930.

Biedne te nasze teatry lwowskie. Od długiego szeregu lat nie mogą się zdobyć na dobrych dyrektorów, a co roku to gorzej. Dzieje się to, **ponieważ te przybytki narodowej sztuki, te placówki tak bardzo potrzebne na naszym wschodzie, znajdują się pod wpływami żydów.**

W bieżącym roku objęli kierownictwo tych teatrów pp. C. Czapelski. Zaleski i Schiller. Rozgłoszono, że p. Czapelski to Poznańczyk. Cieszono się, że nareszcie teatry pozbędą się wpływów żydowskich. **Jakież wielkie nastąpiło rozczarowanie!**

Okazało się, że p. Czapelski rodowity Lwowianin, który obcierał się wprawdzie o teatry, lecz lichy nader aktor, wyglądający na scenie jak gdyby kił połknął, posiada natomiast dobre „kepełe". W r. 1919 i 20 objeżdżał z ramienia min. spr. wojsk. z 18 osobami zespołu Pomorze, na czem zrobił wcale „intratny" interes! Później cicho było o nim przez kilka lat, aż nagle wytrysnął, jak z procy kamień wyrzucony, dyrektorem teatrów poznańskich. Nie nauczył się tam jednak wiele, a może też nie miał pola do robienia interesów, dość że obecnie objął rządy w teatrach we Lwowie.

Jako szybko orjentujący się w sytuacji „kepele", wie, że dla takiego jak on dyrektora teatrów we Lwowie, **powodzenie zależy od dobregu numeru u — żydów.** Przybywszy zatem do Lwowa trafił prosto do swego pełnomocnika adwokata Jonasa Weissa, Chorążczyzna 18 (oczywiście żyda) i razem z p. Weissem urzędowali i angażowali artystów i orkiestrę.

Dokonali też mistrzowskiej zaiste roboty. **Starych ulubieńców bywalców teatralnych wyrzucili na bruk, a zaangażowali gorsze daleko siły, o czem pisał „Wiek Nowy".** A później p. Czapelski sumitował się w prasie, **że taka „czystka" jest w każdym teatrze od czasu do czasu potrzebna,** że artysta nie może długo pozostawać na jednej scenie, bo to go „szablonuje" a publiczność do teatru zraża i td. i td. Wiemy aż nazbyt dobrze, że każdy nieświęty, ma swoje wykręty!

Biedna natomiast ta nasza orkiestra. **Pan Czapelski powinien ją przybrać w chałaty i jarmułki i nieodzowne „cycełesy", tak jest zażydzona.**

A bywalcy teatralni, idąc do teatru, będą musieli swą garderobę mocno perfumować, albowiem garderoba teatralna wydzierżawiona jest żydom. Wdowy chrześcijańskie pozbawił więc ten zadufany nadmiernie w swe siły, zarozumiały jak Neron p. Dyrektor, chleba, aby zdobyć sobie dobry numer u żydów, a zatem i osobiste powodzenie. A teatry — teatrami. To też już świecą pustkami, bo publiczność wnet się pozna na mądrem „kepełe" p. dyrektora Czapelskiego.

„Un go wi!"

Dokąd tak zajdzie Oświęcim?

ZBIÓRKI. „EZRA" CHALUCOWA — SCHUL — KULT. — NĘDZA SZKOLNA. — HARCERZOM KAŻĄ KUPOWAĆ U ŻYDA WEINTRAUBA.

Oświęcim, we wrześniu 1930.

Że zbiórki uliczne są wyścigiem żebractwa a nie pracy, o tem każdy z nas wie. Jednak ażeby tę „pracę uprawiać w niedzielę, która jest poświęcona Bogu, przechodzi wprost granice bezczelności i każe nam zająć odpowiednie stanowisko.

Na łamach miejscowego „Głosu Ziemi Oświęcimskiej" ukazały się w miesiącu maju b. r. artykuły protestujące przeciw zbiórkom w niedzielę i święta, wskutek czego społeczeństwo polskie, postanowiło je skasować i zająć się pracą społeczną w różnych związkach w postaci odczytów, przedstawień i t. p., **natomiast żydzi w każdą niedzielę propagują wyścig żebractwa na ulicach miasta Oświęcimia dla swoich Schul — Kultów, „Ezra" Chalucowa, organizacyj szowinistyczno narodowych,** które mają zamiar opanować ziemię polską i tu osiedlić swoich chaluców, bo biedna Palestyna chyba ich wszystkich nie wyżywi, a o ziemię palestyńską patrzeba będzie stoczyć zaciętą walkę.

U nas w Oświęcimie już jest wszystko prawie w ich rękach, do tego jeszcze dopomagają im kłótnie chrześcijańskiej ludności, wódka — reszta dzięki szabesgojstwa pójdzie bardzo gładko.

Obecnie Oświęcim liczy coś 11 tysięcy ludności, **w tem 8 tysięcy żydów-chasydów, którym szkól wogóle nie potrzeba, bo mają swoich 8 chajderów,** do tego jeszcze... coś się knuje na Dom J. Piłsudskiego przy ul. Chrzanowskiego, jednak o tem napiszę w następnym numerze „Hasła Podwawelskiego".

Miasto posiada 4 szkoły powszechne, 2 własne, a 2 w wynajętych domach na ul. Stolarskiej, w których na parterze mieszkają żydzi.

O własny budynek szkolny, który jest konieczny, trudno jest doprosić się, bo 3/4 Rady miejskiej stanowią żydzi - zachowawcy i ci już pilnują, aby budynek nie stanął, tłumacząc, że miasto jest biedne, zapominając o tem, że wioski góralskie, jak Jeleśnia mają piękne gmachy szkolne.

Zamiast rozpocząć budowę szkoły stawia się na ul. Chrzanowskiej dom o 8 salach na szpital, który po wykończeniu ma być użyty „chwilowo" na cele szkolne.

Co dalej będzie o tem sobie nasi „ojcowie" miasta nie zdają sprawy. W tym roku jest taka powódź młodzieży, że nauczycielstwo polskie z uszczerbkiem zdrowia, musi uczyć dwurazowo z „okienkami" do godz. 5 tej. **Wstyd i hańba! Czy Wam „ojcowie" miasta niewychodzi rumieniec wstydu na twarzy?**

A zdrowie nauczycielstwa?!...

Duch polski zupełnie już tu zanika bo nawet harcerzom tutejszych szkół każe się kupować materjał na ubranka u żyda A. Weintrauba na stacji.

Gdzie logika? Chyba można było kupić w firmie polskiej, bo to nawet regulamin harcerski przewiduje.

Ciekawy jestem, czy Chorągiew Z. H. P. w Krakowie coś wie?

A mogłaby zaciągnąć informacyj w tej sprawie u chłopców tutejszego gimnazjum i szkół powszechnych.

Oświęcimiak.

Z gospodarki miejskiej w Drohobyczu.

DROHOBYCZ TRZEŹWIEJE DUCHOWO. — TRZEŹWIEJĄ RÓWNIEŻ ŻYDZI — TAKŻE DUCHOWO. — PRZEBRAŁA SIĘ MIARKA ŻYDOWSKA U OBYWATELSTWA. — PAN INŻYNIER LIKWIDOWAŁ — NA KUPNO KAMIENICY. — ŁASKĄ LEONCIA OBDARZENI BŁYSZCZĄ WŁADZĄ — PRZESTĘPCY. — LEONCIO, LAJBUŚ I KUCHARKIE PANA PREZES, OJ JOJ!

Drohobysz, 11 września 1930

Czołem! Hasło Podwawelskie! Raportujemy, że tutejsi „szabesgoje" za czynają nam przeszkadzać w szerzeniu jedynego pisma, jakiem dla nas jest „Hasło Podwawelskie"! Dawniej nazywano „Hasło Podwawelskie" humorystycznem pismem, dzisiaj „pismem warjackiem", niedługo nazwą „pismem wpływowem" a szlagby je trefił. Dopomożemy do tego z całych sił, z całego serca, tylko nie ustawać w pracy.

A teraz żart na stronę! Donoszę kilka ciekawych rzeczy. A zatem.

Z chwilą objęcia urzędowania — przez narzuconego nam prezesa pana „Leoncia", pokurcza Waldemarasowe go na małem polu działalności w Drohobyczu, i jego zastępcy i lejbadjutanta p. Lejby Tannenbauma **został duch katolicki w magistracie drohobyckim pogrzebany.** Trudno mu będzie przyjść znowu do władzy, bo Duch Judy, mający tutaj jeszcze aż za wiele zwolenników głosi, że on starszy. Tę całą żydofilską zarazę w naszem mieście spowodował nikt inny, jak były marszałek pow. Drohobyckiego, znany nam aż zazbyt kar jerowincz p. Jarosz.

On to zawiódł i zdradził wszystkich katolików w Drohobyczu. Nikt inny bowiem, tylko on narzucił na burmistrza, zamiast prawdziwego katolika, tutejszego obywatela, Litwina zamaskowanego. Ten Litwin ze swoim zastępcą Lejbem nie dość, że już wyrugowali z posad po części naszych, co było lepsze, **lecz rządzą i gospodarzą miastem tak, że już blisko 8 miljonów zł. polskich mamy długów.** Samych procentów od długów płacić musimy już pół miljona zł. — **Przy takiej gospodarce, rzecz naturalna, dorabiają się tylko „żydofile"** i żydostwo. Obywatele nasi zbaranieli i beczą jak barany po kątach, nie mogąc temu zaradzić. Niestety, niestety! Ryba od głowy cuchnie!

Już niejednych „szabesgojów" wymieniło „Hasło Podwawelskie" z Drohobycza. Lecz ten tasiemiec ich cokolwiek przydługi. Powoli dostaną się wszystkim cięgi, bo widzę, że coraz to nowi obywatele tutejsi, trzeźwieją i do Szan. Redakcji piszą. Jest tutaj dwóch panów rządzących, zewnętrznie energicznych nad wyraz urzędników, lecz przesiąkniętych duchem Zelmanna Wolfowicza. Jeden z nich to p. Soroczyński, powszechnie inżynierem zwany, lecz tytułu tego w haj derze nawet nie uzyskał, drugim to p. Iwanowski, dorobkiewicz wojenny i uczciwy likwidator składów odbudowy. **Biedaczysko tak uczciwie likwidowało, że przy marnej pensji, żyjąc z liczną rodziną ponad stan, wylikwidował sobie realność.**

Ci dwaj panowie w obawie przed utratą łask u. Leoncia i Lajbusia **czynią wszelkie zakupy dla miasta, zwłaszcza w towarach żelaznych u żydów Dienstagów i Hoppingerów, pomimo, że mamy tutaj sklep katolicki.** Lecz w mieście wiemy dla czego? Wiemy też, że p. **„Wtorek" zarobił na dostawach wodociągowych grube tysiące.** Zapytujemy się was, panowie, czy tylko żydzi płacić będą długi magistrackie? czy tylko oni płacą podatki? Jeżeli tak, to przeciw wam, w magistracie gospodarzącym nic byśmy nie mieli. Jednakże zastrzegamy się, **że** płacimy podatki i jesteśmy w swoim kraju a nie w Palestynie i praw naszych tubylczych odebrać sobie nie pozwolimy.

Zapytujemy również pp. Leoncia i Lajbusia, co zamierzają zrobić z „uczciwym" Winnickim, ostatnio karanym za pobrany kapelusz ze sklepu w rynku 31 a ożenionym z kucharką p. Prezesa. Człowieka tego, który przecież tyle razy już zaznajomił się z więzieniem należałoby zwolnić i dać chleb porządnemu człowiekowi, chociażby dla przykładu. Mimo tę jego przeszłość zaangażował go p. Leoncio do inkasowania opłat skarbowych. Mówią jednak, że on **inkasuje pieniądze bez pokwitowania i że napastuje w ordynarny sposób ludzi z prowincji, przyjeżdżających na targi** do Drohobycza. Ciesząc się względami p. Leoncia, wsadził swego ojczyma ze świata na posadę magistracką. Czyż już u nas w mieście niema ludzi bezrobotnych, którzy zasługują na poparcie? Panowie, źle czynicie! Domagamy się od was uczciwości w działaniu i kiedyś się z wami policzymy.

Obywatel.

H. Askenase demoralizatorem urzędników państwowych.

ABY OSŁABIĆ WYNIK REWIZJI USIŁOWAŁ PRZEKUPIĆ URZĘDNIKÓW ZA POŚREDNICTWEM SZWAGRA F. ZIFFERA. — URZĘDNICY, KTÓRZY W AFERZE BANKU „BON" TAKŻE MACZALI PALCE. — GDZIE UTKNĘŁA SPRAWA PP. WOJACZYŃSKIEGO I TKACZA. — CZY PAN DYREKTOR DEPARTAMENTU PODATKOWEGO NIC O TEJ SPRAWIE NIE WIE, CZY NIE CHCE WIEDZIEĆ. — SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE NIE CHCE URZĘDNIKÓW ŁAPOWNIKÓW. — SPOŁECZEŃSTWO DOMAGA SIĘ UKARANIA OBROŃCÓW OSZUSTA I TYCH, KTÓRZY OŚMIELAJĄ SIĘ TOLEROWAĆ PRZESTĘPCÓW. — APEL DO PP. MINISTRA SKARBU I SPRAWIEDLIWOŚCI.

Kraków, 15 września 1930.

Sądziliśmy, że po ostatnich cięgach, jakieśmy temu potentatowi oszustwa i przekupstwa urzędników. żydowi Henrykowi Askenasemu sprawili, ocknie się w tym szkodniku spo łecznym, jakaś iskra człowieczeństwa, że jakoś nam da znać, że w nim ostatnia iskierka poczucia godności własnej nie zamarła, że jakoś bronić się będzie! Gdzież tam! Naplują żydowi w twarz to powie, że deszcz pada, a **Askenase to takie zwierzątko ludzkie, które już nic nie ma do stracenia, więc milczy, milczy jak zaklęty, milczy jak gdyby go kostucha kuldze wszystkich chrześcijan zabrała z tego padołu, na którym tylko demoralizację szerzył.**

Nie wystarczyły poprzednie kopniaki, to jego makówkę, w której tylko idee żydowskie na szkodę państwa i społeczeństwa polskiego się lęgną, przyciśniemy do muru, przygważdżając mu zarazem jego brudne oszustwem i przekupstwem zbrukane łapy do niego.

Dalsze szczegóły oszustw w banku „Bon" podczas rewizji podajemy:

Ponieważ podczas rewizji prowadzonej w banku „Bon" dyrektor H. Askenase okazywał silne zdenerwowanie, kontrolerzy zarządzili przedłożenie ksiąg handlowych do I Urzędu Skarbowego P. i O. Sk., gdzie w obecności H. Askenasego i jego buhalterki kontynuowali dalszą rewizję.

H. Askenase użył wszelkich sposobów, ażeby wynik rewizji osłabić! **Usiłował wpierw przekupić obydwu kontrolerów za pośrednictwem swego szwagra F. Ziffera,** skoro to mu się nie udało, **interwenjował zakulisowo w Izbie Skarbowej u Dra Rosenfelda, naturalnie żyda,** który go wziął w opiekę, pomimo, że ani popełniona przez niego funkcja kierownika egzekucji nie dawała mu do tego żadnych upoważnień, ani jednostronne przedstawienie H. Askenasego nie dawały żadnej gwarancji, co do istoty czynu, jedynie względy rasowe na kazywały mu zapomnieć o tem, że ja ko urzędnik skarbowy ma stać na straży dobra tego skarbu i uczynić wszystko, ażeby swego współplemieńca nie spotkała zasłużona kara. To też p. Dr. Rosenfeld interwenjował u pana naczelnika Dr. J. Jaśkowca przedstawiając mu sprawę tak, jak sobie tego życzył H. Askenase. Kilka razy w czasie tej rewizji był dr. Rosenfeld w I. Urzędzie Skarb., co przedtem rzadko się zdażało. Drugim czynnym obrońcom H. Askenasego był urzędnik I Urzędu Skarbowego żydek pan Safier, **który zupełnie nie dwuznacznie interwenjował u p. Wojaczyńskiego,** namawiając go by dał spokój, bo H. Askenase jest człowiekiem bardzo wpływowym no i bogatym, że lepiej coś zarobić i dać spokój, bo w przeciwnym razie to się na razi na wielkie nieprzyjemności ze strony władz przełożonych, co niestety okazało się zupełnie słusznem. Skoro to nie odniosło skutku, p. **Safier posunął się tak daleko,** że wszedł w czasie rewizji do biura, **gdzie prowadził rewizję p. Wojaczyński i w obecności H. Askenasego i jego buhalterki ściskał pana W. za rękę, wkładając mu następnie rękę do kieszeni, demonstrując w ten sposób p. Askenasemu swoje czynne jego popieranie i interwencję.**

O wszystkich tych zabiegach żydowskich zawiadomił pisemnie p. Wojaczyński swe Władze przełożone i jak dotychczas bez skutku.

Wpływy żydowskie we Władzach Skarbowych okazały się dość silne, gdyż, jak już w poprzednich artykułach wspomniano, **pomimo lichwy i fałszywych ksiąg nic się oszustowi ani jego obrońcom nie stało.** Stało się natomiast temu kontrolerowi tej nieszczęśliwej ekspedycji R. Wojaczyńskiemu, który pismem H. Askenasego z dnia 8 czerwca 1928, posądzony został o nadużycie władzy i wymusze nie łapówki na H. Askenasem, po-

twierdzone przez żydka wychrztę i jak się okazało buchaltera p. B. Pilcera z Tarnowa. Na skutek tego pisma wysoka Izba Skarbowa wytoczyła mu śledztwo dyscyplinarne w listopadzie 1928 roku, **którego dotychczas niema odwagi skończyć, ba nawet nie chce zacząć**. I tak za spełnienie obowiązku w myśl złożonej przysięgi i w myśl art. 21 ustawy o służbie państwowej pan R. Wojaczyński za zdemaskowanie żyda oszusta, **działającego**, jak się okazuje, **nałogowo na szkodę społeczeństwa i skarbu państwa polskiego**, i za niewzięcie ofiarowanej jemu łapówki, **został przez Władze przełożone t. j. Izbę Skarbową postawiony przed zarzutem wymuszenia i nadużycia władzy urzędowej, a jako niewygodnego przeniesiono do Tarnowa.**

Wpływy żydowskie i gangrena nietylko objęły Kraków, lecz sięgają dalej. Ministerstwo Skarbu przecież zarządziło badanie ksiąg handlowych w banku „Bon", rewizja ministerjalna przecież potwierdziła wyniki rewizji p. R. Wojaczyńskiego i B. Tkacza, uznała księgi za fałszywe i znalazła lichwę, **dlaczego niczego w tym kierunku nie zarządziła celem zlikwidowania demoralizującego urzędników zajścia?** Urzędnik, który za tak nędzne wynagrodzenie chce uczciwie pracować dla dobra państwa, **powinien przynajmniej znaleźć uznanie a nie szykany i nienawiść władz.**

Czy Pan Dyrektor departamentu podatkowego nic o tej sprawie nie wie, czy nie chce wiedzieć.

Tolerowanie tego skandalicznego oszustwa terroryzowanie wiernego państwu urzędnika zasługuje na największe potępienie. Społeczeństwo polskie nie chce urzędników łapowników.

Społeczeństwo polskie domaga się ukarania wszystkich winnych, którzy ośmielili się bronić oszusta i tych, którzy ośmielają się tolerować przestępców. Będziemy piętnować każdy fałszywy krok i bronić czystości sprawy, bo my nie chcemy Judeo - polonji, my chcemy Polski dla Polaków.

Rząd, do którego mamy zaufanie niech wglądnie w nieład skarbowy. niech wymiecie stamtąd gangrenę żydowską i zamaskowanych wychrztów.

Wobec powyższych zebranych przez nas szczegółów dalszych, których jeszcze nie wyczerpujemy, **zapytujemy niniejszem powtórnie Pana Ministra Skarbu i Pana Ministra Spraw Wewnętrznych:**

Czy wiadome Im są oszustwa popełniane w banku „Bon" w Krakowie, ul. Tomasza 9, przez dyrektora jego Henryka Askenasego?

Czy nadal będą tolerowali skandaliczne oszustwa tego osobnika?

Czy wiadomo im, gdzie utknęły akta w sprawie urzędników pp. Wojaczyńskiego i Tkacza?

Czy wiadomo im, że rewizje w bankach „Bon" i „Merkur" były urządzane tylko dla oka?

Czy winnym nadużyć władzy urzędnikom w Urzędzie Skarbowym I. i Izbie Skarbowej w Krakowie nie zostanie wytoczone i przeprowadzone z całą energją postępowanie dyscyplinarne celem wyświetlenia tej całej afery w Krakowie, jątrzącej społeczeństwo i ukaranie winnych surowo?

Czasby był bowiem, ażeby sprawki p. Askenasego przestały demoralizować urzędy i społeczeństwo całe.

X. X.

Kupujcie tylko u chrześcijan!

„Hasło Podwawelskie" na nowej drodze rozwoju

Tak jest! Pismo nasze wkracza na nową drogę rozwoju. Popularność „Hasła Podwawelskiego" wzrasta wśród ludu, sfer mieszczańskich i wśród inteligencji zawodowej tak szybko, żeśmy zniewoleni się czuli założyć własne przedstawicielstwo i to: we Lwowie, w Warszawie a nawet w Starogardzie na Kociewiu pomorskiem. W niezadługim czasie podobne przedstawicielstwa powstaną w Gdyni i w Poznaniu. Nieledwie po wszystkich miastach Małopolski, w głównych miastach na Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu posiadamy już własnych korespondentów, tak że działalność „Hasła Podwawelskiego" obejmuje już wszystkie ziemie Zachodnie i Południowo - Wschodnie Polski.

Niezadługo hasło nasze, jakie rzucamy na cały obszar ziem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski:

WSZYSTKO BEZ ŻYDÓW —
NIC DO ŻYDÓW!

głosić będziemy nietylko piórem lecz i żywem słowem. W tym celu organizujemy cały sztab prelegentów, którzy w porze zimowej głosić będą po miastach i wsiach hasła samoobrony przed żydostwem.

Czytelnicy! Wobec takich wysiłków, jakie czynimy dla odżydzenia naszej ukochanej Polski, podążcie nam z pomocą. W szlachtnem współzawodnictwie niechaj każdy z Was się stara o pozyskanie nam przynajmniej 2 abonentów bezzwłocznie, a „Hasło Podwawelskie" stanie się opoką, o którą rozbiją się wraże zakusy żydowskich mocy piekielnych o ujarzmienie gospodarcze naszej ukochanej Polski.

Pamiętajcie! Przyszłość Polski nie we walkach partyjnych widzimy, nie występowaniu przeciw temu czy innemu Rządowi, nie w ubieganiu się o godności i zaszczyty, lecz w szerzeniu naszego ideowego hasła:

„WSZYSTKO BEZ ŻYDÓW —
NIC DO ŻYDÓW!"

Do dzieła! Każdy pozyskać nam na nową drogę rozwoju dwóch nowych abonentów, to zadanie Wasze, Czytelnicy i Sympatycy, chwili obecnej.

Redakcja
„Hasła Podwawelskiego".

Quousque tandem?

II.

Czy kto potrafi tak odrzeć do skóry,
Wyzuć biedaków z swej ojcowskiej pracy?
— Kto, jak ty, przejdzie złotem nawet mury?
— Gdzie, jak ty z lichwy żyjący próżniacy?
— Już wytoczyłeś łez ogromne rzeki
I sierot mnóstwo złamałeś na wieki!

Kto wspiera tyle rozpusty poczwary,
I tak je szerzy na wszelakie strony?
— Kto tak upodlić śmie biedne ofiary,
Kraść je, sprzedawać? — Kto tak znikczemniony?
— Izrael na to sam zdobyć się umie!
Nikt mu w tem równy nie jest w ludzkim tłumie!

Kto lud rozpija, kto wyłudza grosze
Ciężko nabyte za pracę i trudy?
— Wskażcie kto prędko tak gotuje nosze
Śmiertelne bliźnim, jak ten szczep obłudy?
— Nikt tak pijaństwa nie jest apostołem,
Jako Izrael za karczemnym stołem!

Czy wreszcie pieniądz tak wielbi kto w świecie,
Tak za nim goni, jak Izrael złoty?
— Kto zo grosz nędzny cześć swą zdepta, zgniecie?
— Czy się kto rzuca tak w poniżeń sploty?
-- Nie ma pod słońcem takich chciwców złota,
Jak żydzi, w których wszelka już zagasła cnota!

(c. d. n.)

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.
Wrzesień.

21 Niedziela: Mateusza
22 Poniedziałek: Tomasza
23 Wtorek: Tekli p. m.
24 Środa: N. M. P. Wyk. Niew.
25 Czwartek: Aurelji
26 Piątek: Cyprjana
27 Sobota: Kosmy i Damjona.

Dłaczego brak reklamy.

Będąc w przejeździe przez Kraków zapragnąłem dla swej rodziny zakupić pamiątki z Krakowa i wyrobów z Zakopanego. Po zaciągnięciu informacji o sklepie z takiemi wyrobami, udałem się do Sukienic, gdzie jak mnie zapewniano jest jedyne miejsce z takiemi przedmiotami, i rzeczywiście, znalazłem ich sporą ilość, ale cóż z tego, wszystkie w rękach żydowskich. Nolens-volens, kupiłem kilka drobiazgów u żydów i powracam z powrotem na dworzec ulicą Florjańską. Przechodząc wyżej wspomnianą ulicą zobaczyłem śliczną wystawę z pamiątkami Krakowa i Zakopanego w sklepie pod firmą Marja Wojtygowa a więc chrześcijańskim.

Zapytuję dlaczego o tak poważnym i że się tak wyrażę „specjalnym" sklepie nikt z obcych przejezdnych nie wie? Dlaczego wspomniana firma nie wywiesi swego szyldu przed dworcem kolejowym, w Sukiennicach i t. p.?

Wszak właściciel wspomnianego sklepu żyje głównie, a nawet prawie 99 procent z ludzi przejezdnych, nie znających Krakowa, którzyby chętnie zakupili pamiątki u źródła katolickiego, aniżeli u żydów.

W związku z widzianą tamże wystawą, zapytuję dlaczego wśród naszych cacek i śliczności ludowych stoją dwie długie fajki niemieckie w stylu „Tirolerpfeife"? Czy to dla ozdoby czy może z sympatji dla niemczyzny?.

Przejezdny.

O sumienniejszą opiekę nad inwalidami.

Od długiego już czasu głoszą nasze Władze, że inwalidzi, pobierający rentę inwalidzką, mogą ją zwaloryzować i otrzymać jednorazowe odszkodowanie. Pomiędzy teorją a praktyką tymczasem jest kolosalna różnica.

Skarżył się w tych dniach pewien taki inwalida, że swojej renty absolutnie skapitalizować nie może. Bronić kraju poszedł razem z ojcem i bratem. Ojciec padł, on i brat kalekami. Chcąc sobie stworzyć egzystencję, pragnął za Kobryniem założyć w dużej wsi kościelnej sklep. W tym celu starał się i stara o skapitalizowanie swej renty, niestety napróżno. Stale zbywa się go nic nie kosztującemi objetnicami, lecz pieniędzy nie otrzymuje. A jak jemu, tak idzie tysiącom innym.

Kiedyż nareszcie nasi inwalidzi troskliwszej zaznają opieki ze strony władz!

Młodym ludziom — ku przestrodze.

Onegdaj wracam z dłuższego spaceru w towarzystwie jednej ładnej pani. Idziemy plantami „pod Łabędziem". Będąc szarmantem od urodzenia, zaprosiłem mą towarzyszkę na szklankę wody sodowej do kiosku, który się tamże znajduje, na którego szyldzie widnieje napis: „Zdrowie L. Schneider.

I co na to powiecie Szanowni Czytelnicy? — nietylko dostałem kosza, ale musiałem wystrzelać cały tuzin argumentów i dowodów, dla których moja pani odmówiła mi przyjęcia poczęstunku, czem, nawiasem mówiąc, mocno zadrasnęła moją ambicję donżuana. Czegoż ja wtedy nie usłyszałem?.... przedewszystkiem „Zdrowie" to nie żadne zdrowie, ale żydowska wytwórnia wody sodowej. Właścicielem kiosku jest żyd, bo jak pan widzi czarno na szarem napisano jest L. Schneider," tłumaczyła mi pani mego serca. Żydów popierać nie wolno, raczej pójść trochę dalej i tam ugasić pragnienie, u żydów kupować nie wolno, pieniądze swe koniecznie zanosić do Chrześcijan i dać im w ten sposób możnaść do egzystencji i t. d. i t. d. Wkońcu powiedziała mi, że stale czyta „Hasło Podwawelskie", i mnie radzi także zaprenumerować, a jeżeli tego nie uczynię to mnie znać nię chce, wyrzeknie się mnie na wieki, oglądać mnię nie będzie i t. p.

Tak!... wysłuchałem ja wtedy morałów co niemiara, aż mi gorzko było, wkońcu ugasiłem pragnienie w kiosku firmy Rząca i Chmurski na co już zezwoliła mi moja towarzyszka, a nawet sama swój dzióbek umaczała w perlistym płynie, czem zabliżniła mą zadraśniętą ambicję..

Powyższy wypadek podaję ku przestrodze tych wszystkich, którzy miewają pragnienia i przebywają w towarzystwie płci pięknej na krakowskich plantach,

Feniks.

List do naszych Pesymistów.

Ten, kto stale czyta artykuły i korespondencje, w których przez różnych ludzi z prowincji, w Haśle Podwawelskim, w których ci ostatni, w czarnych kolorach przedstawiają stosunki miejscowe, mimowili zadaję sobie pytanie czy walka jaką podjęła redakcja „Hasła Podwawelskiego" przyniesie kiedyś owoce, czy nie.

Będąc od urodzenia optymistą, twierdzę, że przyniesie takowe napewno a nawet już daje owoce praca redakcji „Hasła Podwawelskiego", na co podaję poniższy dowód

Onegdaj wracam z wywczasów, które spędziłem w górskiej wioszczynie Witowie, bardzo malowniczo położonej u stóp Tatr, z widokiem na Giewont, leżącej kilkanaście klm. od Zakopanego. Chcąc się wydostać z tego malowniczego zakątka naszego Podhala, musi się końmi przejechać około **10 klm.** do Podczerwonego, skąd już koleją, droga otwarta jest na szeroki świat. Wyjechałem więc i ja góralską bryczką, by zdążyć na pociąg w stronę Czarnego Dunajca. Unoszony przez trochę bojaźliwego konika (strasznie nienawidzi samochodów), który jednak trzymany krótko przez woźnicę — górala, szedł jak panna w tańcu. Dojeżdżając do dworca kolejowego w Podczerwonem, widzę starego żyda z młodszym adjutantem, oczekujących mnie, względnie moich koni, któremi, jak później przekonać się mogłem, chcieli gratisowo, względnie za małą opłatą, przejechać się do Witowa, t. j. miejscowości, do której wracała bryczka pusta.

Po opuszczeniu wózka przezemnie, żydzi natychmiast obstąpili furmana z zapytaniem czy ich powiezie za pewną opłatą; po otrzymaniu jednak przeczącej odpowiedzi, myśląc że obecność mojej osoby wpłynęła na takie postanowienie woźnicy, czemprędzej opuścili dworzec i wyprzedzili go dobrych parę set metrów, by znowu na drodze zatrzymać i już bez mego oka dobić interesu. Niestety i tym razem sztuczka nie udała się! Góral powiedział se: Żyda nie powiezom i nie powiózł. Pomimo zatrzymania go w drodze przez żydów pojechał dalej sam, niedając się skusić kilkoma złotymi zapłaty.

Cały ten żydowski manewr strategiczny i postępowanie górala oglądałem zdaleka, nie widziany przez nikogo, dlatego są one dla mnie więcej cenne i każą wierzyć w naszą lepszą przyszłość.

Tak więc Szan. Czytelnicy Pesymiści — widzicie, że dobrze być optymistą i dobrze jest widzieć dobre tam, gdzie ono kryje się wśród złego, i bardzo dobrze jest podzielić się spostrzeżeniami z czytelnikami „Hasła Podwawelskiego" i napisać, jak to czynią, artykuł co się zowie, ku urozmaiceniu szarzyzny życia i ubawieniu innych.

Miłośnik Podhala.

Zagłada żydowska idzie na Nowy Sącz.

Odpusty po wsiach i miasteczkach naszych w Małopolsce coraz więcej bywają zażydzane. Dawniej na odpuście robił interes tylko żyd karczmarz, obecnie prócz karczmarza robią geszefty i inni żydzi. Nabrali takiej śmiałości, że przy handlach chrześcijańskich stawiają swoje kramy na odpustach, na których nawet już pokazują się żydowscy kataryniarze. Tak było tutaj w czasie odpustu na św. Małgorzatę w lipcu i na Przemienienie Pańskie dnia 6 sierpnia. Na ten ostatni odpust przybył nawet jakiś obcy hawrej na motocyklu ze żoną, czy też przyjaciółką, tego już nie wiem, — przywiózł ze sobą aparat a'la minute i miał wielkie powodzenie, bo „gojów" fotografował na motocyklu. I nasi, zwłaszcza ze wsi, całemi tuzinami dali się fotografować. Naiwnych nie brak nigdzie a zwłaszcza u nas po wsiach i miasteczkach.

Coby to jednak było, gdyby jaki kramikarz chrześcijański w ich święta spróbował robić interesy. Napewno nie utargowałby ani grosza, chociażby nawet o 50 procent taniej sprzedawał. Żydzi natomiast już nawet dewocjonaljami handlują po odpustach, a nasi ludzie je kupują, nie myśląc wcale o tem, że kupując u żydów te dla chrześcijan na świętości ośmieszają i zohydzają naszą Wiarę św. Ubolewać tylko należy, że naszego poczciwego ludku nikt o tem nie poúczy.

Na odpuście w dzień św. Małgorzaty nasi chrześcijańscy kramarze zażądali nawet interwencji policji, by zabroniła żydom — przed kościołem handlować, niestety napróżno.

Na ul. Długosza są trzy sklepy żydowskie, a nie dwa, jak mylnie Hasłu Podwawelskiemu donoszono. Te trzy sklepy ży-

dowskie są niemożliwie brudne i należałoby w nich przeprowadzić desinfekcję. Chociaż jestem rodowitym Nowosądeczczaninem jeszcze w tych trzech sklepach nie byłem bo mnie odrzuca przeraźliwa woń, jaka się z nich wydobywa.

Że inteligencja i kolejarze kupują u żydów, to święta prawda, a czynią to dla tego, ponieważ u nich mają kredyt. Nie pamiętają atoli o tem, że gdy zapłacić nie mogą, to żydzi natychmiast skarżą i następnie dobytek ich wystawiają na licytację. Obrazów świętych nie powinno się sprzedawać na licytacji, lecz żydzi się o to nie troszczą i jeszcze szydzą, że nasze kościoły jeszcze kiedy sprzedadzą. .

Co do nauczycieli, to ci wiele u nas broją. Zakupują wszystko u żyda Klausner'a, dając tem sromotny przykład dzieciom, ich pieczy powierzonym.

Lecz i sklep związku Nauczycielskiego nie lepszy, bo też kupuje wszystko u talmudysty Rubinsteina w rynku, chociaż tego czynić nie powinien, mając dosyć hurtowników chrześcijańskich w tej branży.

Że u żyda się korzystnie nie kupuje, na to dowód. Kupiłem dla syna czapkę rogatywkę w sklepie chrześcijańskim i zapłaciłem za nią 5 zł. U żyda kosztowała tylko 2.50 zł., lecz była zato też nad wyraz licha. Sąsiadł mój, który ją kupił, jest teraz mądry Polak po szkodzie, gdyż musi już synowi drugą czapkę kupować, gdy mojego syna wygląda jakby co dopiero kupiona. Nie warto więc u żyda kupować, lepiej u chrześcijanina drożej zapłacić, bo się otrzyma lepszy towar.

Antysemita ze Sącza.

Tarnów w żydowskich pazurach.

Tarnów, miasto stare, istniejące przeszło 300 lat, powinno być czysto katolickie, niestety rządzą tutaj tylko żydzi. Gdzie jaki dom do sprzedania, gdzie jaki handel utrzymać się nie może, zaraz zjawiają się żydzi celem kupna. Niedawno sprzedała tutaj pewna, pani parcelę żydowi. Ten zaraz założył sklep.

Czyż to nie wstyd, że my Katolicy sami dobrowolnie dopomagomy im, by wśród nas wyrastali jak grzyby po deszczu. Ta pani nie dosyć, że skrzywdziła niedaleko od jej domu istniejący sklep katolicki przez sprzedanie żydowi placu, lecz posunęła się jeszcze dalej, bo kiedy żyd pobudował się i otworzył sklep, namawiała wszystkich znajomych, by żyda tego popierali. Splunąć by przed taką Polką i katoliczką należało. Rozumu w niej ani za szeląg, chyba zajączki ma w mózgownicy, jeżeli wogóle myśleć potrafi.

Gdzież tu jest patrjotyzm, gdzie poczucie polskości, gdzie godność narodowa, — gdzie myśl o przyszłości własnych dzieci. Sami im w przyszłości przygotowujemy rolę najmitów żydowskich, takiem postępowaniem.

Smutne to i bolesne, że ta gadzina żydowska tak się u nas rozwielmożniła. Na polach walk ich nie było, a teraz kiedy chrześcijanin odbywa swą służbę wojskową to w tym czasie żyd zabezpiecza sobie przyszłść i okrada i niszczy Naród Polski.

A takie kobiety, jak powyższa w swej bezdennej bezmyślności dopomaga im topić nóż w piersiach własnych rodaków.

Tarnowiczanin.

Nie boi się nikogo, więc goli w niedzielę i święta.

Przy ul. Grzegórzeckiej 11 ma fryzjernię żyd Fischler. W swojej fryzjerni zatrudnia 2 pracowników katolików, którzy co niedzielę zmuszeni są pracować do południa względnie do 2-giej nawet popołudniu. Obydwaj ci pomocnicy nie mogą zatem korzystać z nabożeństwa.

Bezczelność tego żyda jest wielka. Gdy m usię zwraca uwagę, że ustawa o spoczynku niedzielnym zakazuje golić i strzydz w niedzielę, z cynicznym odpowiada uśmiechem, „że on się nikogo nie boi". I nie boi się też nikogo, bo jeszcze nie było wypadku by go zapisano do kary za przekroczenie ustawy o spoczynku niedzielnym, pomimo, że stale się ludzie na niego uskarżają w magistracie.

Stara to jednak prawda, że największych swobód w Krakowie zażywa żyd.

KORESPONDENTOM NASZYM POD UWAGĘ. Zwracamy wszystkim naszym Korespondentom jeszcze raz uwage, że anonimów nam nadsyłanych absolutnie uwzględniać nie możedy i nie uwzględniamy. W teczce naszej redakcyjnej mamy wiele cennych korespondencyj, które chętnie byśmy umieścili, gdybyśmy wiedzieli, od kogo pochodzą.

Prosimy nas zatem anonimami nie nadsyłać.

Redakcja.

BACZNOŚĆ! KUPCY I ZŁOTNICY! — Drohobycz, duże miasto, w pobliżu kopalnie Zagłębia Naftowego, Borysław — Tustanowicze — Mraznica, zakład i miejsce kąpielowe Truskawiec, oddalone zaledwie o 7 do 8 klm., wszędze stacje kolejowe, a brak tutaj uczciwego, solidnego zegarmistrza, jubilera - złotnika. Egzystencja dla uchrześcijanina zapewniona — powodzenie niewątpliwe lecz tylko dla chrześcijanina.

Również sklep korzenno-kolonjalny, hurtowy, i detaliczny miałby tutaj zapewniony najzupełniej byt.

Na powyższe zwracamy uwagę wszystkim zainteresowanym.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU PROWADZĄ ŻYDZI WYWROTOWĄ AGITACJĘ. Donoszą z Katowic, że przed kilku dniami aresztowała policja na pograniczu koło Zabrza żyda Lejba Skrzypówkę z Lipiu.

Przy aresztowanym znaleziono wielką ilość materjału obciążającego w postaci gotowych mów, dokładnych instrukcyj dla śląskich posłów komunistycznych Komandera i Wieczorka. W instrukcjach tych były wskazówki, jak mają wymienieni posłowie organizować bojówki komunistyczne. Czy ten Skrzypówka także ideowym bohaterem żydowskim.

ŻYDZI RZEKOMI AKADEMICY OSZUSTAMI. W Łodzi skazał sąd żydów Izaaka Kurjańskiego, Feliksa Gutermanna na półtora roku a Izraela Kirschlag'a na rok więzienia. Oszuści ci podawali się za akademików i zbierali składki po całej Polsce na nieistniejące zrzeszenia akademickie. Zawsze żydzi.

JAK PRZYWÓDCY KOMUNISTYCZNI ŁUPIĄ NAIWNY LUD. W Budapeszcie dokonano rewizji u przywódcy komunistów Foeldes'a. Znaleziono u niego 42 nowiuteńkich ubrań z najlepszego angielskiego materjału, 45 par bucików, stosy wytwornej jedwabnej bielizny. U jego kochanki Emmy Flink 56 toalet, modeli paryskich, 53 par bucików, 5 futer, 1j kapeluszy. Tak to żydowscy wodzowie komunistyczni łupią łatwowierny lud, który daje się chwytać na lep nieziszczelnych haseł.

Upodlenie obywatelstwa w Rzeszowie

KLUB MIESZCZAŃSKI POŁĄCZYŁ SIĘ ZE ŻYDAMI. — POSTAWILI WSPÓLNĄ LISTĘ. — CZYŚCIE WYZUCI JUŻ ZUPEŁNIE Z GODNOŚCI NARODOWEJ RZESZOWIANIE? — CZY NIC O WIELKOPOLAN I POMORZAN NAUCZYĆ SIĘ NIE UMIECIE. — WSTYDEM NIE OKRYWAJCIE WSZYSTKICH SZANUJĄCYCH SIĘ POLAKÓW.

(Od własnego korespondenta).

Rzeszów, 10 września br.

Korespondencję t ępiszę, zmuszon ydo tego koniecznością i doprowadzony do ostateczności.

Powode tego są obecne wybory do Rady gminnej w Rzeszowie: **chyba jeszcze w żadnej miejscowości Polacy tak się nie spodlili, jak u nas w Rzeszowie. Chyba nigdzie nie ma tylu pachołków żydowskich, co u nas, — którzy kłaniają się w pas opasłym żydziakom i na każdym kroku ich forytują.** Nic dziwnego też, że w Rzeszowie pierwsze skrzypce grają żydzi, **to też słuszna nazwa się utarła „Mojżeszów".**

W załączeniu przedkadam listę kandydatów na radnych, koła IV. w Rzeszowie, wystawioną przez połączone kluby mieszczański i żydowski. Lista ta brzmi:

IV. KOŁO

R a d n i:

Dr. Kubiczek Ludwik, prezes Sądu,
Lewin Aron, rabin,
Kraus Michał, kupiec,
Dr. Wang Aron, adwokat,
Szpunar Marjan, nauczyciel,
Mr. Uzarski Jan.

Z a s t ę p c y:

Lasota Walenty,
Kohanowa Anna,
Rusin Walenty.

Doprawdy aż płakać się chce, gdy **widzi się ludzi na poważnych stanowiskach rządowych,** idących za pan brat z żydami. Czyż na to mamy Polskę, by n akażdym kroku w niej rządzili żydzi **a my prawdziwi gospodarze tej krainy byli ich sługami?** Kiedyż to wreszcie się skończy? **Kiedy otrzeźwieją umysły zapleśniałych kołtunów rzeszowskich?** i wreszcie zrozumią, **że jedynym ratunkiem** przed ogólną nędzą jest dla nas Polaków — **jedność i zwarty front przeciwko żydom.**

Co do samej listy, to tę podaję bez komentarzy. Sama Szanowna Redakcja wysnuje z listy tej odpowiednie wnioski.

Zwracam się z uprzejmą prośbą, by Szanowna Redakcja raczyła zająć się więcej Rzeszowem, a przedewszystkiem obecnie w czasie wyborów do Rady bminnej. Może umysły naszych Polaków rzeszowskich oprzytomnieją, skoro ujrzą, że „Hasło Podawawelskie" sprawą się tą zajęło.

Wyborca.

Do powyższego pisma komentarzy nie dodajemy. Kto się tak upadla jak Koło IV. w Rzeszowie, ten splunięcia nie wart. Twórcy tej listy stanęli poza nawiasem społeczeństwa. Dla wszystkich szanujących się Polaków, dla tych grobów nawet, w których leżą szarzy żołnierze, ofiary wojny, co ochotnie życie swe dali za wolność Kraju, za Polskę dla Polaków, a nie dla żydów, umarli śmiercią cywilną.

Z obrzydzeniem niech dzieci i staruszkowie, dziewczęta i staruszki — wymawiają nazwiska twórców tego sojuszu polsko - żydowskiego i jego kandydatów na radnych. Tfu!

Lecznica bez żydów. Kosów — za Kołomyją.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY I OWOCOWY DR. A. TARNAWSKIEGO.

Sezon jesienny w całej pełni. Ceny zniżone. Gości szukających tężyzny fizycznej i umysłowej pełno. Kuracja owocowa. Jesienne chłody dopomagają do osiągnięcia szybszego polepszenia zdrowia. Upały w lecie nie pomogają do raźniejszej kuracji i do odnowy krwi.

Wykłady częste lekarzy uczą **katechizmu zdrowia.** Celem każdego polaka jest odzyskanie całego dziedzictwa Piastów i Jagiellonów. Do tego potrzeba nam dużo sił i zdrowia. Na przemiany uczeni kuracjusze dzielą się ze swemi przeżyciami osobistemi. Profesor akademji Dublańskiej, gdzie przebywając przez 7 lat miał sposobność poznać prawdziwy świat na spak, kraj cały. Dr Szymański, marszałek Senatu, opisał nam Brazylję. Ma ona wielką przyszłość, a rozmaite narodowości, które ją zaludniają wytworzą kiedyś typ brazylijczyka, którego państwowym językiem jest już dziś język portugalski.

Wszystkim kuracjuszom przyświeca zasada **Dr. A. Tarnawskiego** wypisana na bramie do hygjenicznego Raju w zakładzie — „adaj sobą" (vince teipsum), bądź kowalem własnego zdrowia i szczęścia, oraz potęgi Ojczyzny. —

Jeżeli zawrócisz do prostych przepisów natury, nie będziesz się obżerał i zapijał, to będziesz zdrowym. Chciej, miej silną wolę, a potrafisz się zahartować i powstrzymać od wykroczeń. Jeżeli postawisz sobie wielki cel przed oczyma, by odzyskać całe dziedzictwo Piastów i Jakiellonów, wtenczas sam będziesz szczęśliwym i uszczęśliwisz naród. Chorujemy na brak ideałów więc dowiadujemy się o nich od Dr. Tarnawskiego i staramy się odzyskać je przez odzyskanie zdrowia. Polska dla Polaków.

Skoro w zakładzie panuje taka wysoka atmosfera patrjotyczno hygjeniczna — dlatego zarząd **nie przyjmuje żydów,** którzy sofizmatami talmudystycznie plugawią życie polskie. Udają Polaków, aby zwolna budować państwo żydowskie w Polsce, Judeo Polonie. Polacy będą niewolnikami żydów. Poco jechać do Palestyny, skoro tam niema dobrodusznych Polaków, którzyby służyli żydm.

Aby inne zakłady lecznicze naśladowały Dr. Tarnawskiego i nie przyjmowały żydów Niech sobie żydzi budują własne **sanatorja koszerne z obsługą żydowską.**

Tow. Bibljoteka Religijna we Lwowie, ul. Rutowskiego 5.

poleca swoje nakłady książek szkolnych dla szkół powszechnych i średnich: **Bielawski Z. X. Dr.:** Dzieje biblijne St. i N. Przymierza 3.— zł. korton 3.50 zł., Nauka religji 1.60 zł., karton 2.— zł., Katechezy biblijne na I kl. 3.80 zł. na II—III kl. 12.— zł., Mszalik z ilustracjami karton 90 groszy, całe płótno 1.40 zł., Podstawy wychowania religijnego 2.20 zł., Zagadnienia wychowawcze 4.50 zł., Przewodnik do nauki katechizmu 6.— zł., Rok kościelny w życiu chrześcijanina 90 groszy. — **Cząstka A. X.** Wiara w Boga i czyn z wiary. Opowiadania katechizmowe Cz. I-sza 3.20., II. 4.50 zł. — **Historja Biblijna** w krótkości opowiedziana 1.20 zł. — **Katechizm wielki:** brosz. 1.20 zł., karton 1.50 zł. — **Katechizm mały:** brosz. 50 groszy, karton 70 groszy. — **Klementowski L. X. Dr.:** Bóg jest miłością. Cykl egzort dla starszej młodzieży 9.— zł. — **Nowak P. X.:** Egzorty dla młodzieży szkół średnich 8— zł., nadto wszystkie inne podręczniki do nauki religji, wszelkie książki treści religijnej i książeczki do nabożeństwa. — **Katalogi darmo. — Odwrotna wysyłka.**

NA FUNDUSZ PRASOWY.

WP. N. N. 5. zł. — Dziękujemy staropolskiem „Bóg zapłać".

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu W. S. z Warszawy. Myśl utworzenia takiej organizacji nie jest nową. Stworzono ją już w Krakowie pod nazwą „Chrześcijański Front Gospodarczy", który się niebawem znów zabierze do działalności po zupełnej reorganizacji. O scenarjuszach, tak mile zaofiarowanych pomiętać również będziemy. Na razie biuro „Frontu Gospodarczego" mieści się Kraków, ul. Stolarska 6.

Panu Franciszkowi Kowalskiemu z Cieklin p. Jasło. Książki jak również katalogu nie posiadamy.

Do Sambora. Anonimowych korespondencji nie posiadamy. Prosimy nam napisać, kim Pan jesteś a zużyjemy.

Do Brzozowa. Za słowa uznania i zachęty dziękujemy.

Panu S. w Warszawie. Prosimy o wiadomości żydowskie. Nadesłane nam nie dla naszego pisma.

Miotełce Wadowskiej. Anonimów nie zamieszczamy. Korespondencje, jeżeli mają być umieszczone, należy podpisać pełnem nazwiskiem i podać adres do wiadomości redakcji.

Do Borysławia. Serdecznie dziękujemy za pracę i list. Nie korzystamy z niego na razie. Wiadomo nam natomiast dobrze, że praca w takim żydowskim Borysławiu jest bardzo trudna, lecz zrażać się nie trzeba. Dziękujemy jeszcze raz serdecznie za prace.

Do Humnisk. Dziękujemy za list. Uwagi rozważymy.

Polakowi z powiatu sokalskiego. Prosimy o podanie adresu WPana, tylko dla Redakcji, potem umieścimy artykuł.

WP. Imielski: przez miesiąc wysyłamy okazowe, gdy nie zaprenumeruje Adresat wysyłkę, i w tym wypadku wstrzymaliśmy wysyłkę.

WP. Torosiewicz: Numera wysłaliśmy. Fabryka ołówków „Lechistan" jest firmą chrześcijańską.

WP. Trabrzyna Zofja: Chętnie zniżymy prenumeratę WPani na 1 zł. miesięcznie i tak zaliczyliśmy wszystkie wpłaty na prenumeratę.

Dr. T. L. w Lwowie. Nawał materjału nie pozwolił nam prędzej zamieścić przesłanej pracy. Jest w niniejszym numerze. Serdecznie dziękujemy za współpracę. Prosimy o dalszą.

Wielkiemu Sympatykowi Hasła w Jaśle. Może Pan być przekonany, że w głoszeniu naszych haseł nie ustaniemy. Za serdeczne i życzliwe słowa dziękujemy z serca, lecz dla czego anonimowo. To osłabio wrażenie.

Anonimowemu korespondentowi z Nowego Sącza. I drugą Pańską korespondencję otrzymaliśmy, lecz bez podania nam pełnego nazwiska Pańskiego i adresu umieścić nie możemy.

Co grają w Kinach.

KINO APOLLO.

2-gi tydzień rekordowego powodzenia opery miłości
RIO RITA
z czarującą Bebe Daniels i John Boles.
Przedsprzedaż biletów codziennie od godz. 11 do 1 przedpołudniem.

KINO SZTUKA.

Wspaniały dźwiękowiec
CZARNA GWARDJA
w roli gł. Wiktor Mac Lenglen
Ponadto wspaniałe dodatki dźwiękowe.

KINO WANDA.

Przebój dźwiękowy z Johnem Bolesem i Laurą La Plaute
POCHODNIA
osnuty na tle rewolucji francuskiej. — Powstanie przepotężnej „Marsyljanki".

KINO UCIECHA.

Lon Chaney w ostatniej swej kreacji przedśmiertnej
LOKOMOTYWA
Ponadto wspaniałe dodatki dźwiękowe.

KINO CORSO.

Fascynujące arcydzieło
LUDZIE BEZ OBLICZA
Najnowsza kreacja Harry Peela.

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Kino.
KRWAWY ŻART
Teatr.
Niedziela pop. OJCOWICZNA
Niedziela wiecz. CHRZEŚNIAK WOJENNY

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

KRAKÓW

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ra tuszem", Kraków, Rynek gł. 30.
Bobrowski Juljan, handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Konjaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 2438.
Cyankiewicz Józef, najsolidniejszy sklep zegarmistrzowsko - jubilerski, Kraków ulica Sławkowska 1.
Drukarnia Ludwik Gronuś i Ska, Kraków, ul. Stolarska 6.
Droguerja J. Wilkosz, Karmelicka 14, poleca perfumy, kosmetyki, wszelkie zioła lecznicze, opatrunki, artykuły gospodarcze.
Droguerja spadk. Mra St. Milerowicza i Ska dawniej Mr. Fr. Zopoth i Ska Kraków, ul. Sienna 12. — Poleca perfumy, kosmetyki, opatrunki, oraz wszelkie zioła według metody leczenia Ks. Kneippa.
Futra wszelkiego rodzaju poleca i wykonuje przeróbki i reparacje po cenach konkurencyjnych Pierwszorzędna Pracownia Futer Emila Kotarby w Krakowie, ul. Jagiellońska 7-a. — Ceny konkurencyjne. Towar i wykonanie pierwszorzędne.
„Grafika" Fr. Terakowski i Ska, Kraków, Gołębia 3. Wielki wybór wszelkich materjałów oraz narzędzi dla przemysłu introligatorskiego jakoteż i dla amatorów.
Fabryka mebli żelaznych, metalowych oraz wyrobów budowlanych, Antoni Pogorzelski, Kraków, ul. św. Łazarza 9, tel. 0098, ul. Mikołajska 3, tel. 3588.
Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno, — Przemysł tkacki. — Znakomite płótna.
R. Kowalski, Kraków, ul. Wiślna 8. Fabryka, skład płócien i bielizny.
Maruńczak Michał, Skład materjałów chirugicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.
Nikiel J. A. Skład instrumentów muzycznych, Kraków, Szewska 2.
Piwo okocimskie barona J. Götza w Okocimie.
Piwo żywieckie, browar Arcyksiążęcy w Żywcu.
Pracownia szklarska Romana Kwiatkowskiego obecnie H. Wątrobowej Kraków, Szewska 9, wejście Jagiellońska 6, wykonuje wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące, jakoteż oprawy obrazów, oraz akwarja, terarja i wiwarja po cenach b. przystępnych.
Restauracja Jana Kantego Szmeji, Kraków XXII., Rynek 8. poleca w doborowej jakości gorące i zimne przekąski po cenach umiarkowanych. Kuchnię higieniczną otwartą cały dzień. Wydaje obiady za dom oraz na zamówienia.
Sajak Jan. Skład dodatków krawieckich. Kraków Tomasza 24.
STEFAN Porębski, Kraków, RYNEK GŁ. L. 32 poleca: torebki damskie, teki na papiery, portfele, portmonetki, walizki fibrowe, oraz stale wielki wybór zabawek.
Skład materjałów na wszelkie roboty reczne. Specjalność: Artykuły D. M. C. — Kraków Sukiennice 30. — Helena Godziszewska.
Skórczewski A. i Polakiewicz, Kraków, ul. Florjańska 13. Bielizna i kapelusze.
„Solidność" kupno i sprzedaż wszelkich maszyn używanych oraz przyjmowanie pojazdów mechanicznych w komis. Szczepan Ryś, Kraków, ul. Zabłocie 3.
Szymański W. i St. Maniecki, Pracownia kotlarska, Kraków, ul. Zabłocie 3-a.
Sprzedaż skór i przyborów szewskich Stanisława Skoczenia w Krakowie, przy Pl. Słowiańskim l. 4. poleca skóry na obuwie wszelkiego rodzaju w najlepszym gatunku po cenach nader przystępnych.
„Solidność" Warsztat maszynowo - kowalski M. Folwark, Kraków, ul. Zabłocie 3 Specjalny wyrób resorów automobilowych, Sprężyn i kucie części do wszystkich maszyn.
Szczerba Roman, Kraków, ul. Florjańska 40 poleca kapelusze, bieliznę, rękawiczki, skarpetki. Pektoraliki-Koloradki gumowe dla PT. Księży.
Szkolne: Teczki, Torby skórzane, ceratowe, paski, Rysownice, Przykładnice, Cyrkle, Przybory biurowe, oraz Dział zabawek i kosmetyki. Zamówienia z prowincji załatwia się szybko, ceny niskie. „Nasz Papier", Kraków, ul. Krupnicza 12.
Stolarski Tadeusz, Kraków, ul. Szpitalna 26 Zakład artystyczno-stolarski, wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzą ce po cenach nader przystępnych oraz doborowego materjału.
Węglarski Michał, Kraków, ul. Gołębia 5 telefon 1518. krawiec męski i damski
Wawrzecki Stanisław, Ska z ogr. odp. Składy węgla, drzewa i artykułów budowlanych, Kraków, ul. Zabłocie 4. telefon 32—08.
Zakład Dentystyczny, Strzelbicki Stanisław Kraków, ul. Florjańska 15.
Zembrzycki A. Przybory kancelaryjne, szkolne, wieczne pióra, albumy, karty widokowe, karty do gry, ramki i bilety wizytowe poleca Kraków, Florjańska 9. Telefon 2924.

WILNO

A. Głowiński. Wilno ulica Wileńska 27. Poleca: towary bławatne, jedwabie, wełny pończochy damskie, dziecinne i skarpetki.
L. Knapik, sprzedaż wędlin, firma nagrodzona na 3-ma i 1-szymi nagrodami. Wilno, Wileńska 27.
J. Lipiński, Wilno, Ostrobramska 8. Sklep obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego. Ceny niskie.
W. Litwinowicz, Sklep obuwia i pracownia, Wilno, Zamkowa 24. Ceny niskie.
G. Pietrowa, Sklep wędlin, Wilno, Ad. Mickiewicza 10.
Wincenty Pupiatto, Mistrz cechu m. Wilna. Pracownia i sklep obuwia, ceny niskie. Wilno, Ostrobramska 25.
Żądać karmeliki najzdrowsze i najlepsze w szczególności śmietankowe „Brzeźniszki" produkcji A. Głowiński i Ska. — Wilno, Tatarska 6.

Wszelkie artykuły wchodzące w zakres towarów kolonjalnych delikatesów, konserw, jakoteż win likierów poleca po przystępnych cenach

Wojciech OLSZOWSKI

Kraków Mały Rynek

UWAGA: Zakupione towary odsyła się do domu o oznaczonej godzinie.

GALANTERJA

„ŹRÓDŁO POLSKIE"

WILNO,

ul. Wileńska Nr. 29.

Wejście przez korytarz m. 1.

POLECA:

Bieliznę męską i damską, Pończochy, Rękawiczki, Chusteczki, Kołnierzyki, Wstążki, Koronki Guziki, Sztuczną biżuterję, i nowości sezonowe.

Bieliznę męską, pończochy, skarpetki, krawatki, kapelusze, laski, parasole, trykotaże oraz wszelkie nowości dla Panów polecają

Jan WEJERS

i

Henryk GRODZKI

KRAKÓW, FLORJAŃSKA 29.

HANDEL ŚNIADANKOWY

i

SKLEP KOLONJALNY

Józefy Czarneckiej

dawniej

Franciszek Rozwodowski

w Krakowie ulica Długa 11 a.

poleca bufet zaopatrzony obficie w zimne i gorące przekąski, jakoteż napoje różnego gatunku po cenach nader przystępnych.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres wulkanizacyji wchodzące szybko i solidnie po cenach umiarkowanych.

Górnośląski Zakład Wulkanizacyjny

opon i dętek samochodowych

Mieczysław Chrzan

w Krakowie mieści się w Auto Garage „Stop"

ul. Berka Joselewicza,

MIODOSYTNIA

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

założona w roku 1841,

poleca wszelkie miody, tak do picia. jak i lecznicze od najstarszych.

KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 26.

Mleczarnia Postępowa

i Restauracja

M. CHMURA i R. ZAWILINSKA

św. Jana 13 róg św, Marka 16.

Lokal otwarty od godz. 6 rano do 10 wieczór Poleca swoją kuchnię znaną z dobroci wszystkie potrawy sporządzane są tylko na maśle.

Obsługa szybka i rzetelna

Poleca się Sz. Publiczności
M. Chmura i R. Zawilińska

ALFRED

MACHNICKI

Hurtowny skład artykułów religijnych.

w KRAKOWIE, MIKOŁAJSKA 5.

Odznaczony medalem srebrnym na wystawie budowlanej we Lwowie 1926 r.

KONCESJONOWANY

ZAKŁAD INSTALACYJNY

I PRACOWNIA BLACHARSKA

ADAM BŁAŻEK

w Krakowie ul. Florjańska 26

Nr. Tel. 10401. Nr. Tel. 10401.

„ŁUCJA"

KRAKÓW, SUKIENNICE 29.

SALON GORSETÓW, NAPIERŚNIKÓW I BIELIZNY

Ceny konkurencyjne.

PRACOWNIA

MALARSKO—KOŚCIELNA

„S T Y L"

KRAKÓW, RAKOWICKA L. 1.

maluje na dogodnych warunkach wnętrza kościołów wszystkiemi monumentalnemi technikami, jak: tempera, kazeiną, kazeino-wapienno fresko-olejno itp. p. Najdokładniejsze projekty w skali, wykonane w własnym zakresie firma dostarcza na żądanie GRATIS, jakoteż udziela bezinteresownie fachowych rad, bez żadnego zobowiązania klijenta. Prospektami, fotografjami wykonanych prac, referencjami OSÓB DUCHOWNYCH, każdej chwili służy się — na żądanie przyjeżdżamy bez zwrotu kosztów podróży.



INSTRUMENTA

MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef Nikiel

Kraków, Szewska 2

Wszelkie porady przy zakładaniu i komple towaniu zespołów or kiestralnych, udziela **bezpłatnie.**

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

piękne i trwałe na wszelkie bielizny.— Dymki, Dreliszki, Obrusy, Chusteczki, Ręczniki, Scierki, Cajgi-plastiki, -Struks, Materje, Materace, Leżaki, Chodniki i t. p. wyroby tkackie lepsze gatunki, poleca po cenach zniżonych

J. JÓRASZ

PRZEMYSŁ TKACKI

KORCZYNA

POWIAT KROSNO

(Próbki przesyła po nadesłaniu znaczka pocztowego na 1 złoty w liście).

ZEMBRZYCKI A.

poleca

Przybory kancelaryjne, szkolne, wieczne pióra albumy, karty widokowe, karty do gry, ramki i bilety wizytowe.

KRAKÓW, FLORJAŃSKA 9.

TELEFON Nr. 12924.

SZLIFIERNIA

SZKŁA I LUSTER

KAZIMIERZA WORONIECKIEGO

w KRAKOWIE, plac Szczepański l. 7.

wykonuje

Lustra belgijskie czeskie, szyby szlifowane do psych, szaf i kredensów. lustra do lokali i buduarów

Lustra do łazienek wszelkich rozmiarów

Wyrabia gabilloty szklane.

Odnawia stare lustra

Ceny konkurencyjne Ceny konkurencyjne

Czytelnia naukowa i beletrystyczna

w Krakowie, ul. św. Jana L. 8.

posiada wszelkie nowości powieściowe i naukowe.

PRZEPISUJE na maszynie 50 gr. za stronę, kopja 10 gr. Papier daję swój. **POWIELAM** 100 odbitek za zł. 5.50, dalsze sto tylko 2 złote.
PISZĘ na matrycach woskowych po zł. 1.20 wraz z materjałem.

„CYKLOSTYL"

KRAKÓW, GARBARSKA 7.

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski.

Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.